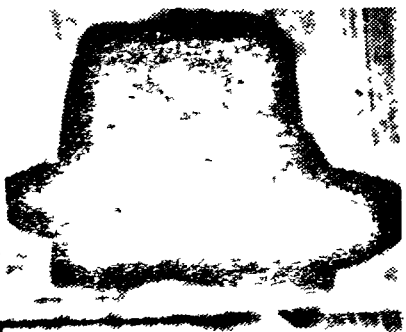


DZIŚ: ECHO Z POGŁOSEM

ECHO TYGODNIA**ECHO
WEEKLY**Niezależny magazyn dla każdego
Nr 68 Toronto 26stycznia-1 lutego 198424 strony
Cena \$1.00**STOSUNKI
DYPLOMATYCZNE
MIĘDZY PRL****A****WATYKANEM****być może już****w tym roku**

Jożef kardynał Glemp na lotnisku w Warszawie, po przylocie z Rzymu, gdzie omawiał z Papieżem sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Watykanem a PRL. Mowi się, że niektórzy biskupi są temu przeciwni

Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, oświadczył 19 bm w Rzymie, że istnieje możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Watykanem a PRL jeszcze w tym roku

Gdyby to nastąpiło, PRL byłaby pierwszym krajem Układu Warszawskiego, mającym stosunki dyplomatyczne z Watykanem. Jedynym krajem wschodnioeuropejskim, który nawiązał stosunki z Watykanem jest Jugosławia, uważająca się za państwo nie należące ani do bloku wschodniego, ani do zachodniego

Papież Jan Paweł II i kardynał Glemp przedyskutowali sprawę stosunków dyplomatycznych z Warszawą, a także możliwość podróży kardynała Glempa do ZSRR

Negocjacje w sprawie stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Watykanem toczyły się już od pewnego czasu. Po przybyciu do Rzymu w poniedziałek 16 stycznia, kardynał powiedział wprawdzie, że nie może się wdawać w żadne przewidywania, lecz w cztery dni później, wyjeżdżając do Warszawy, oświadczył:

"Wśród spraw dyskutowanych z Papieżem, podjęliśmy też problem dotyczący stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a rządem Polski i nie należy wykluczać, że stosunki te zostaną wznowione w ciągu tego roku"

Kardynał Glemp ponownie mówił o możliwości nawiązania takich stosunków, odpowiadając na pytania reporterów, po wylądowaniu w Warszawie

Zapytany o starania PRL, by wymienić ambasadorów ze Stolicą Apostolską, kardynał powiedział, że "negocjacje trwają"

Dokonczenie str. 5



Gen. Wojciech Jaruzelski poczułby się pewniej w swym fotelu, gdyby spłynął na niego prestiż dzięki stosunkom dyplomatycznym ze Stolicą Apostolską. Ale czy jest gotów na ustępstwa?

**NA APEL WAŁĘSY
PREZYDENT USA
ŁAGODZI SANKCJE
WOBEC PRL**

Francis X Chnes, w specjalnej korespondencji dla dziennika *The New York Times* 19 stycznia napisał z Waszyngtonu

Stany Zjednoczone, powołując się na "pozytywny rozwój wydarzeń" w Polsce, złagodzą dwie z sankcji gospodarczych, nałożonych w 1981, kiedy Warszawa ogłosiła stan wojenny

W odpowiedzi na apel Lecha Wałęsy, założyciela Solidarności, prezydent Reagan przywrócił polskim statkom prawo połowów na wodach amerykańskich oraz przywrócił prawo do ograniczonej liczby lotów czarterowych do Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie to podał dziś Biały Dom. Regularne loty pozostają zawieszane

Rzecznik prezydenta Larry Speaks powiedział, że zmiany te są odpowiedzią na "ogólną poprawę warunków (w Polsce)"

"Nie ma zmiany w polityce", dodał, zauważając, że pozostają w mocy ostrzejsze sankcje dotyczące kredytów handlowych

Rzecznik Departamentu Stanu Alan Romberg powiedział, że pozytywne zjawiska obejmują zwolnienie większej liczby więźniów politycznych oraz wizytę papieża Jana Pawła II w roku ubiegłym

P. Romberg powiedział "Prezydent ma nadzieję, że po-

Dokonczenie str. 5

ECHO TYGODNIA

Nieczensurowany magazyn dla kazdego

wydają:

JACEK ADOLF I ZBIGNIEW FARMUS

redagują:

Jacek Adolf, Grazyna Farmus, Zbigniew Farmus,
Zofia Bończa, Leszek Mech, Magdalena i Marek
Czyzyccy i inni.

ADRES ECHA TYGODNIA

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St.

M6J 2X4 TORONTO, Ontario

531-5523

UWAGA dyzury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąciku handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony \$ 175	I jej poszukiwaniu bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w artykułach i materiałach

Prenumerata półroczna \$ 25 roczna \$ 50

Prezent dla
Czytelników
Echo Tygodnia na cały rok
prawie 40% taniej!

**52 TYGODNIE
TYLKO \$ 33**

Aby otrzymać prezent,
wystarczy wypełnić kupon:

Funduj sobie prezent - Echo Tygodnia na cały rok

Imię i nazwisko _____
Nr domu _____ Ulica _____
Nr mieszkania _____ Miejscowość _____
Prowincja (Stan) _____ Kod pocztowy _____

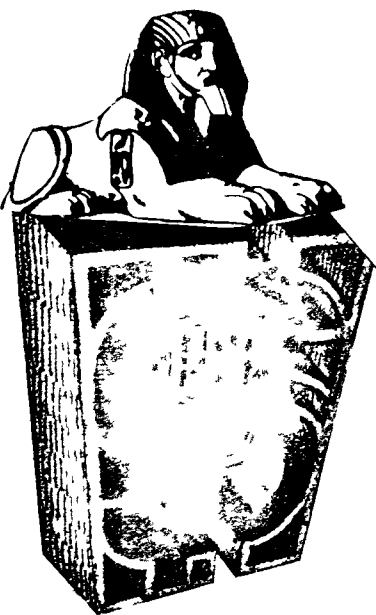
A jak przyjemnie jest dawać.

Ułatwia to **DRUGI KUPON NA PREZENT DLA
PRZYJACIELA, (PRZYJACIÓŁKI),
ULUBIONEJ CIOCI (WUJKA), SZWAGRA,
MIŁEGO SĄSIADA, CHRZESTNEGO,
POCIOTKA, DLA UROCZEJ KUZYNKI
LUB** _____
miejsce na dowolny tytuł, jeśli ktoś ma ochotę

Imię i nazwisko _____
Nr domu _____ Ulica _____
Nr mieszkania _____ Miejscowość _____
Prowincja (Stan) _____ Kod pocztowy _____

Kupon (Kupony) proszę wysłać, zaadresować na ECHO (adres
u góry)

Nie zapominając o czeku lub M O wystawionym na
ECHO TYGODNIA



W 1979 roku długotrwałe starania prezydenta Cartera o pogodzenie Egiptu i Izraela zostały uwienczone traktatem pokojowym w Camp David. Świat arabski uznał ówczesnego prezydenta Egiptu Anwara Sadata za zdraycę sprawy arabskiej, a Egipt został zawieszony w prawach członkowskich w 45-narodowej Konferencji Islamskiej oraz w 21-narodowej Lidze Arabskiej.

Do słów potępienia pokoju w Camp David przyłączył się oboz sowiecki na czele z ZSRR. Potępienia były te same, ale ich powody inne. Arabowie uważali, że dwustronny traktat pokojowy egipsko-izraelski jest zdradą sprawy palestyńskiej, a więc i arabskiej, ZSRR ubolewał (co skrzętnie ukrywał), że traktat po-

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● **Prezydent Reagan w tonacji pojednawczej** Prezydent Reagan wygłosił przemówienie transmitowane także do Europy Zachodniej, w którym wezwał ZSRR do negocjacji w sprawie kontroli zbrojen oraz kooperacji z USA w sprawie pokoju światowego. "Nie zagrażamy Związkowi Sowieckiemu - powiedział prezydent USA - Jeśli Związek Sowiecki chce pokoju, będziemy mieli pokój. Ani Związek Sowiecki ani my nie potrafimy, znieść różnicy między naszymi społeczeństwami i naszymi filozofiami. Ale powinniśmy zawsze pamiętać, że mamy wspólne interesy. A przed wszystkimi innymi interes uniknięcia wojny i zmniejszenia poziomu zbrojen."

● **Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie** W stolicy Szwecji Sztokholmie odbyło się spotkanie KBWE. Podczas spotkania 35 państw minister spraw zagranicznych Gromyko wygłosił 40-minutowe przemówienie, które było nieustannym atakiem na administrację prezydenta Reagana. Gromyko oskarżył Reagana o "patologiczną obsesję" w sprawie uzyskania przewagi militarnej oraz kreslenie "maniackich planów" wojny nuklearnej. Dodał także po bezwzględny atak na politykę USA w Libanie i w Ameryce Środkowej. "Główne zagrożenie dla pokoju stanowi agresywna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych" Gwałtowność wystąpienia Gromyki, zwłaszcza na tle wcześniejszego pojednawczego przemówienia prezydenta Reagana wywołała szok wśród wielu delegacji członkowskich KBWE. Według weteranów zachodniego dziennikarstwa ostrość wystąpienia Gromyki można określić na skali 1-10 jako 9,5. Uważają oni także, że od czasów antyamerykańskiego wystąpienia Chruszczowa w 1961 roku w Pa-

ryżu jest to pierwsze tak bezwzględne wystąpienie antyamerykańskie wysokiego dygnitarza sowieckiego. Na konferencji doszło do 5-godzinnej rozmowy. A Gromyki z amerykańskim Sekretarzem Stanu G Shultzem. Szczegółów spotkania nie ujawniono.

● **Francja sprzedaje Arabu Saudyjskiej ruchomy system przeciwlotniczych pocisków rakietowych**, które Arabia Saudyjska chce przeznaczyć do obrony swych pól naftowych oraz ważnych urządzeń naziemnych. Francja podała, że Arabia Saudyjska zapłaci za system 4,5 miliarda dolarów US i że jest to dla Francji największa sprzedaż broni w jej dziejach.

● **Profesor amerykański zastrzelony w Bejrucie** M Kerr prezydent Uniwersytetu Amerykańskiego w Bejrucie został zastrzelony przez dwóch mezydentyfikowanych terrorystów. Odpowiedzialność za zamach wzięła na siebie organizacja pod nazwą "Święta wojna islamska", a telefonująca w jej imieniu osoba oznajmiła, że organizacja poprzysięgła, że "na tej ziemi nie pozostanie ani jeden Amerykanin bądź Francuz".

● **Trwają problemy w EWG** C Cheysson, francuski minister spraw zagranicznych podczas przemówienia w Parlamencie Europejskim w Strasbourgu oświadczył, że w EWG powstały takie napięcia i sprzeczności, że grozi one rozpadowi tej organizacji. Dodał także, że 25-letnia organizacja odbiegła daleko od swych pierwotnych celów.

● **Argentyna trwa ostry kurs wobec generałów i armii** J Timerman dziennikarz i wydawca, były więzien polityczny w Argentynie, poddany przez juntę wojskową torturom w okresie 1977-

79 przybył do Argentyny po trzech latach wygnania. J Timerman udał się z wizytą do miejsc gdzie był więziony i torturowany. W dniu przybycia Timermana do Argentyny władze aresztowały generała R Campsa odpowiedzialnego za uwięzienie i tortury zadane Timermanowi.

● **Nowe podejście do ZSRR** proponuje premier Wielkiej Brytanii. Brytyjski premier M Thatcher udzieliła wywiadu, w którym stwierdziła, że żółtygodniowa mowa prezydenta Reagana sygnalizuje istotną zmianę polityki wobec ZSRR i że ona była przekonana o potrzebie takiej zmiany już w lecie ubiegłego roku. M Thatcher powiedziała także, że zachodni sojusznicy muszą pracować stale nad poszerzeniem kontaktów z ZSRR.

● **Rozwój broni kosmicznej w USA** Amerykańskie siły powietrzne poinformowały o przeprowadzeniu pierwszego testu z rakietowym pociskiem antysatelitarnym. Pocisk został odpalony z myśliwca F-15 nad bazą sił powietrznych Vandenberg w Kalifornii. Próba odbyła się bez obiektu stanowiącego cel.

● **ZSRR gwałci traktaty rozbrojeniowe** USA podały, że ZSRR pogwałciła do tej pory zawarte traktaty kontroli zbrojen co najmniej w siedmiu dziedzinach, gdyż 1 zamontowała antybalistyczny system radarowy, 2 wykonała próby z nowymi pociskami międzykontynentalnymi, 3 przygotowuje nowe pociski międzykontynentalne, 4 maskuje dane potrzebne do weryfikacji przestrzegania traktatów, 5 dostarcza broni chemiczną i biologiczną do Południowo-Wschodniej Azji, 6 używa broni chemicznej w Afganistanie, 7 dokonuje nuklearnych eksplozji podziemnych na szerokościach geograficznych nie dozwolonych przez traktaty rozbrojeniowe.

EGIPT - koniec izolacji?

kojowy likwiduje silne ognisko zapalne, a więc i możliwości dolewania oliwy do ognia.

Pytania, które wtedy 5 lat temu stanęły to było pytanie o moment, w którym Egipt najpotężniejsze państwo arabskie zostanie przywrócony do łask we wspólnocie islamskiej oraz pytanie o to, kiedy wypowie dwustronny traktat pokojowy z Izraelem. Obydwa pytania miały wiele istotnych aspektów.

W przypadku Izraela implikowały kwestię jego życia i śmierci.

Częściową odpowiedzią na to pierwsze pytanie uzyskaliśmy w ubiegłym tygodniu. Odbywając się w Casablance sesja Konferencji Islamskiej przyjęła Egipt w swój poczet. Co prawda nie w sposób jednomyślny, gdyż 4 powiązane z ZSRR państwa Syria, Jemen Południowy, Algieria i Libia głosowały przeciwko przywróceniu praw członkowskich dla

Egiptu co jest jeszcze jednym dowodem rozbijackiej działalności Sowietów w tym regionie, ale przyjęcie Egiptu stanowi pierwszy niezbędny krok przywrócenia mu członkostwa w potężnej Lidze Arabskiej - organizacji o rzeczywistym znaczeniu politycznym w porównaniu z Konferencją Islamską. Czy nastąpi to już w tym roku na wiosnę podczas spotkania Ligi Arabskiej w Arabii Saudyjskiej?

Izrael ma oczywiście poważne powody do niepokoju. Co prawda prezydent Mubarak oznajmił, że mowy nie ma o wypowiedzeniu traktatu pokojowego z Camp David, ale jednocześnie zapowiedział udział Egiptu w trójstronnych rozmowach pokojowych w marcu br. pomiędzy Jordanią, Egiptem i PLO nalegając jednocześnie na USA, by zmieniły swą politykę wobec PLO i rozpoczęły rozmowy z J Arafatem.

Powody do niepokoju ma także ZSRR. Bez Egiptu w Konfe-

rencji Islamskiej czy w Lidze Arabskiej jego sojusznicy mieli większe znaczenie i wielokrotnie mogli nadawać ton. Z antysowieckim i proamerykańskim Egiptem jako członkiem Sowietów tracą tam wyraźnie pole.

Administracja Reagana nie jest zachwycona i w roku wyborczym, w którym prezydent musi zrobić wszystko, by nie zrazić wyborców żydowskich i potężnego lobby żydowskiego przyjęła postawę wyczekującą.

Ale i USA i ZSRR i świat arabski i wreszcie sam Izrael już myślał, co się będzie działo, jak się bronić i co zyskać, gdy Izrael stanie się ponownie małą wyspą wśród wzburzonego i silnego morza arabskiego.

Wraz z całkowitym zakończeniem izolacji Egiptu w świecie arabskim na Środkowym Wschodzie pojawi się kolejna trudna do rozwiązania sytuacja zapalna.

SWIATOWIT

Sankcje

Dokonczenie ze str 1

sunięcie administracji przyczyni się do procesu ugody i do poprawy sytuacji w zakresie praw człowieka w Polsce"

Po oświadczeniu Białego Domu, p. Wałęsa powiedział Reuterowi ze swego mieszkania w Gdansk, że jest zadowolony z podjętych kroków, lecz wolałby, aby wszystkie ograniczenia zostały zniesione

"Byłem za zniesieniem wszystkich sankcji wobec Polski, za pomocą finansową i tego typu rzeczami", powiedział

Prezydent Reagan ogłosił rewizję sankcji po tym, jak p. Wałęsa w ubiegłym miesiącu zakwestionował ich skuteczność, oświadczając, że "Polska potrzebuje nie strat w wysokości milionów dolarów, lecz pomocy sięgającej miliardów dolarów"

Urzednicy administracji oświadczyli, że dalsze znoszenie sankcji zależeć będzie od dalszych działań polskiego rządu

"Powinno się poczynić więcej kroków", powiedział p. Speakes, nie podając konkretnie, jakie to mają być kroki

Zapytany, czy decyzja prezydenta dotycząca Polski była częściowo związana z jego staraniami, by ożywić stosunki ze Związkiem Sowieckim, p. Speakes nie odpowiedział bezpośrednio

Powiedział "Pozostawiamy to wszystkim do ich własnej interpretacji"

Urzednicy Departamentu Stanu powiedzieli, że mają nadzieję, że sytuacja nadal się będzie poprawiać i że dalsze sankcje będą mogły zostać zniesione "w niedalekiej przyszłości"

P. Romberg powiedział "Istnieją nadal bardzo poważne problemy w dziedzinie praw ludzkich. Będziemy czynili co w naszej mocy, dla zachęcenia do polityki ugody w Polsce"

Urzednicy administracji sygnalizowali możliwość złagodzenia sankcji w listopadzie, kiedy Stany Zjednoczone zgodziły się, wspólnie z innymi państwami zachodnimi, ponownie negocjować sprawę 11-miliardowego długu Polski. Miesi się w tej sumie dwumiliardowy dług zaciągnięty w Stanach Zjednoczonych. W lipcu rząd polski zwolnił 2 tys. więźniów politycznych na podstawie amnestii, lecz przywódcy amerykańskich związków zawodowych ostrzegali przed złagodzeniem sankcji, dopóki rząd polski nie poczyni dalszych koncesji

Prezydent zarządził restrykcje 23 grudnia 1981, wkrótce po narzuceniu stanu wojennego, który położył kres szeroko zakrojonej działalności Solidarności. Zawieszając prawa połowowe, Stany Zjednoczone pozbawiły Polskę corocznie przydzielanego kontyngentu 220 tys. ton ryby

Przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa przyjął z zadowoleniem decyzję prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana, w sprawie dalszego złagodzenia sankcji amerykańskich nałożonych na władze PRL po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego

W wywiadzie telefonicznym z przedstawicielami agencji zachodnich, Wałęsa powiedział, że decyzje prezydenta Reagana są krokiem w kierunku, za którym i on się opowiada. Przypomniał, że to on podjął inicjatywę w tej sprawie, w wydanych w grudniu apelu o zniesienie sankcji

Wałęsa wskazał też na fakt, że restrykcje zachodnie powinny zostać zniesione, ponieważ spełniły już swoje zadanie. Wałęsa stwierdził wówczas, że Polska potrzebuje olbrzymiej pomocy, a nie dalszych strat

W dniu 19 stycznia prezydent Reagan podjął decyzję o zezwoleniu polskimi liniami lotniczymi LOT na loty czarterowe do Stanów Zjednoczonych i wyraził zgodę na podjęcie przez polskie trawlerzy połowowe na wodach gospodarczych Ameryki

Władza niezadowolona

Nadal zawieszono pozostają regularne loty polskich linii lotniczych LOT, a dalsze pozostające w mocy sankcje obejmują zakaz pomocy gospodarczej i zakaz wysyłania produktów rolniczych dla celów innych niż humanitarne, a także zakaz eksportu zaawansowanej technologii i wymiany naukowców. Poza tym Polska nadal jest pozbawiona normalnego cła na wyroby eksportowane do Stanów Zjednoczonych, tak zwanego statusu kraju najbardziej uprzywilejowanego

Agencja Reutera podała 19 stycznia, że Lech Wałęsa z zadowoleniem powitał złagodzenie sankcji, lecz ponownie podkreślił, że jest za ich całkowitym zniesieniem

Następnego dnia, 20 stycznia, agencja Associated Press poinformowała, że prasa PRL podała wiadomość o złagodzeniu sankcji i domagała się zniesienia wszystkich restrykcji, nałożonych po wprowadzeniu stanu wojennego

Polska Agencja Prasowa doniosła z Waszyngtonu (Cytujemy na podstawie tekstu w języku angielskim) "Tych częściowych kroków nie można w żaden sposób uznać za właściwe, bo są tylko działaniem pozornym, stanowiącym unik w obliczu oczywistej potrzeby odejścia od polityki restrykcji, którą rząd Stanów Zjednoczonych nadal traktuje jako środek mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski"

WATYKAN — PRL

Dokonczenie ze str 1

Powiedział, nie wdając się w szczegóły "Można się spodziewać trudności, kiedy strony zaczynają rozmawiać o różnych aspektach politycznych" Dodał "Trudno dokładnie określić, na jakim szczeblu dyplomatycznym stosunki te zostałyby ustanowione, czy nastąpiłoby to na szczeblu ambasadorów. Wszystkie te sprawy muszą zostać przedyskutowane, zanim się znajdzie ostateczne rozwiązanie"

Rzecznik rządu PRL Jerzy Urban z zadowoleniem przyjął oświadczenie kardynała Glempa, jak podała depesza agencji Associated Press. Powiedział w wywiadzie telefonicznym "Zawsze wyrażaliśmy wolę poczynienia postępów w stosunkach między rządem polskim a Watykanem. Nadal popieramy to zasadnicze stanowisko. Jest to proces, który, mamy nadzieję, dobrze się rozwine"

Pełne stosunki dyplomatyczne między Polską a Watykanem przerwały się w 1939 roku, po niemieckiej inwazji na Polskę. Władze watykańskie wyraziły opinię, że nawiązanie stosunków z PRL przyniosłoby Kościołowi korzyści, lecz jednocześnie i ryzyko

Z jednej strony, zwiększyłoby prestiż władz PRL, które zgromadziły poparcie przez Kościół ruch Solidarności. Docierają wiadomości, jakoby niektórzy polscy biskupi sprzeciwiali się nawiązaniu stosunków Watykan-PRL. Biskupi ci mają się obawiać, że władze warszawskie wykorzystająby kanały dyplomatyczne do bezpośrednich negocjacji z Rzymem, ponad głowami zajmujących twardą postawę polskich biskupów

Lecz, powiedział agencji AP jeden z watykańskich urzędników, mając nuncjusza w Warszawie, rząd mógłby być mniej skłonny do przeciwstawiania się inicjatywom papieskim"

ZAPROSZENIE

Obradujący w Strasburgu Parlament Europejski zaprosił Lecha Wałęsę do złożenia wizyty we Francji. Wniosek o zaproszenie go złożyli deputowani partii chrześcijańsko-demokratycznej. Korespondenci akredytowani przy Parlamencie Europejskim wyrażają wątpliwości, czy przewodniczący Solidarności z zaproszenia skorzysta. Przypominają, że nie mógł osobście odebrać przyznanej mu przez norweski Storting pokojowej nagrody Nobla, obawiając się, że władze PRL mogłyby uniemożliwić mu powrót do kraju. Z tych samych powodów Wałęsa nie mógł jechać do Genewy, na rozpoczęte tam 18 stycznia dochodzenia specjalnej komisji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Komisja ta bada zarzuty o naruszanie praw związkowych przez władze PRL.

Sztuttgart 2 stycznia 84

Drogi Panie Stefanie, przyleciałam tam wczoraj i natychmiast wysłałam panu list

W kraju jest sytuacja taka, że trudno mi było poznać miasto i znajomych. Sytuacja jest zupełnie rozpaczliwa i okropna. Ludzie są skrajnie zmęczeni, załamani i nie widzą żadnej przyszłości, bo nie ma widoków na lepsze. Nie ma np. w ogóle papieru. Jak się pokaze w kiosku RUCHU papier to jest natychmiast koszmarna kolejka i normalny śmiertelnik nie ma możliwości się dopchać. Cos straszne-go

Podstawowych rzeczy brakuje. Bardzo jest ciężko żyć. Poza tym zauważyłam, że ludzie się zmieniają, nie wytrzymują tego bałaganu, chaosu, tych warunków i po prostu "przechodzą na drugą stronę, pan rozumie co to znaczy, po prostu stają się komunistami. Po prostu zaczynają słuchać, nadstawiają ucha, - po tem donoszą, to jest straszne obrzydliwe, ale tak niestety jest. To jest prawda, czyli ludzie przestają mieć do siebie zaufanie. Po prostu jedni drugich się boją. Jest rozłam - nie ma jedności. Trochę kościół to łączy, ale wódka czyni dużo zła. Wpływ Wscho-du

Jak to zmienić, jak temu zarządzić, nie wiadomo

Jest to fragment listu napisanego przez Polkę z Niemiec. Zachodnich do Toronto po pobycie w Polsce w okresie przedświątecznym i świątecznym. Czytelnikowi, który nam udostępnił list, przekazujemy serdeczne wyrazy wdzięczności



1578 BLOOR STREET WEST TORONTO, ONTARIO M6P 1A4 CANADA

UWAGA NOWI EMIGRANCY WAŻNA INFORMACJA

Jak przewieźć do Kanady dobytek - dorobek całego życia:

- TANIO
- SZYBKO
- BEZPIECZNIE

- Oferujemy pełny serwis:
Informacje celne - Formalności celne - Specjalne ZEZWOLENIA wywozowe -
Załatwiamy wszystkie czynności związane z wysyłką
- Przewozimy mienie OD DRZWI DO DRZWI -
z mieszkania w Polsce do nowego domu w Kanadzie
- Transport w pełni ubezpieczony

CANEXPOL LTD.

TEL. (416) 533 - 2244



1578 BLOOR STREET WEST TORONTO, ONTARIO M6P 1A4 CANADA

RZĄD PRL ZAGŁADZA NA ŚMIERĆ PRZYWÓDCÓW SOLIDARNOŚCI

Tłumaczył W D

Komunistyczni dyktatorzy PRL znizili się z polityki masowych aresztowań i ujarzmiania polskiej ludności do zatruwania ciał i mózgow najlepszych synów Polski, przywódców Solidarności. Robią to eliminując z pozywienia więzionych przywódców koniecznych do życia witamin. Komunistyczni kaci mają nadzieję, że wobec czekającego ich nieuniknionego kalectwa towarzysze Lecha Wałęsy poproszą o wysłanie ich poza granice kraju.

Nawet ci wszyscy urzędnicy administracji prezydenta Reagana, którzy z obrzydzeniem obserwują okrucieństwo i brutalność komunistów nie mogą na tę wiadomość opanować wstrętu. Studiują oni dowody systematycznego eliminowania witamin, protein i innych niezbędnych do życia składników z pozywienia dawanego więzionej jedenastce towarzyszy Wałęsy ze związku zawodowego Solidarnosc. Dowody tego barbarzyństwa, które są skrupulatnie gromadzone przez lekarzy francuskich w ciągu ostatniego miesiąca (listopad-grudzień 1983) wydają się być nie do podważenia.

Wpływu tego nowego dowodu barbarzyństwa dyktatorów komunistycznych z Warszawy na amerykańską politykę nie da się na razie zauważyć. Natomiast w Polsce, jest to jasne, stanowi to nowe barbarzyństwo próbę zmuszenia przywódców Solidarności do opuszczenia kraju i przez to oszczędzenia rządowi komunistycznemu kompromitujących procesów.

Dla generała Wojciecha Jaruzelskiego zagładanie głównych doradców Wałęsy, których komunistyczny dyktator więzi od dwóch lat jest polityką desperacką. Zdaje on sobie bowiem sprawę, że bez względu na to jak dokładnie sfalszuje on dowody, sąd nad przywódcami Solidarności musi wywołać na Zachodzie powszechne oburzenie. To powszechne oburzenie, które z pewnością obejmie szerokie spectrum społeczeństwa od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy, sparaliżuje usiłowania Jaruzelskiego otrzymania od Zachodu nowych ulg gospodarczych i finansowych.

Nawet bez tych sądów pokazowych sekretarz stanu Shultz oraz większość jego doradców nie spieszą się, aby zmniejszyć amerykańskie sankcje w stosunku do komunistycznego rządu w Warszawie. Tylko niektórzy doradcy prezydenta zastosowaliby się do sugestii Wałęsy, aby złagodzić sankcje takie jak przywrócenie przywilejów rybackich dla polskich statków i otwarcie lotnisk USA dla samolotów LOTu.

Wziąwszy jednak pod uwagę katastrofalny stan gospodarki PRL te ulgi miałyby taki skutek jak tabletki aspiryny dla człowieka chorego na nieuleczalnego raka. Jaruzelski desperacko żąda moratorium na zaciągnięcie przez komunistów ogromnych zobowiązań zagraniczne oraz nowego poważnego zastrzyku w gotówce i kredytach. Zorganizowanie obecnie procesów pokazowych jedenastu więzionych przez komunistów przywódców Solidarności z pewnością uniemożliwiłoby otrzymanie takiej pomocy.

Jaruzelski już raz przesunął datę procesu z listopada 1983 na wczesną wiosnę 1984 r. mając nadzieję, że systematyczne trucie organizmów przez eliminowanie z pozywienia witamin zmusi czterdziestoletniego zastępcę Wałęsy, Andrzeja Gwiazdę i jego współtowarzyszów niedoli do poproszenia o zezwolenie na wyjazd za granicę. To by rozwiązało komunistom ten rzeczywisty cierpiący problem. Jaruzelski nawet prywatnie zaapelował do rządów Niemieckiej Republiki Federalnej i innych krajów europejskich aby przyjęły jedenastu więzionych przywódców Solidarności, pomimo że odmawiają oni wyjazdu z PRL. Zachodnioeuropejscy działacze ruchu obrony praw czło-

wieka nie chcą jednak nawet słyszeć o popieraniu przymusowej emigracji z PRL.

Wobec tego rząd komunistyczny zdecydował się zastosować niszczące organizm eliminowanie z pozywienia koniecznych do życia witamin. Pozywienie Andrzeja Gwiazdy specjalnie jest pozbawiane minimalnej nawet do utrzymania przy życiu ilości witamin, protein i kalorii.

Dzięki temu stracił on już wszystkie zęby i ma dziąsła w niegojących się ranach. Z tego też powodu cierpi on na krwawiące wrzody żołądkowe. Brak protein powoduje, że ciała więźniów z Solidarności zaczynają puch-

nąć. Jacek Kuron, przywódca popierającego Solidarnosc KORu, jest poważnie chory na nerki. W momencie aresztowania cała jedenastka przywódców Solidarności cieszyła się dobrym zdrowiem. Ich obecny katastrofalny stan zdrowia został spowodowany celowo brakami w odżywieniu, a nie rygorami życia w więzieniu.

Lekarz niesławnego więzienia mokotowskiego, który jest niczym innym jak tylko tubą rządu komunistycznego ostrzega całą jedenastkę, że o ile nie poproszą o azyl na Zachodzie to po roku, o ile zostaną wreszcie zwolnieni, czeka ich śmierć lub dożywo-

nie kalectwo. Mówi on im, że odpowiednia opieka lekarska na Zachodzie jest dla nich jedyną deską ratunku.

Cel Jaruzelskiego jest jasny: wyzbyć się z umęczonej Polski najlepszych, najbardziej utalentowanych i najdzielniejszych ludzi, którzy mogliby być w przyszłości przywódcami Narodu. Nie mogąc ich się pozbyć siłą jak to zrobiły rządy Kuby i Niemiec Wschodnich, usiłuje teraz ich zatruć, aby pomarli tak jak pozbawione wody kwiaty.

(Tłumaczenie artykułu "Polish Regime Is Litrally Starving Solidarity" by Rowland Evans and Robert Novak. The Buffalo News, December 27, 1983)

MULTICULTURALISM

Multiculturalism isn't just a dream

It started in 1971 when Multiculturalism became an official policy of the Government of Canada. And in 1982, the cultural mosaic that is Canada became enshrined in the new Charter of Rights and Freedoms.

Today, everyone, no matter what their cultural heritage, shares in those rights and freedoms.

For information please contact the Secretary of State office nearest you or write to

Communications Directorate
Section M
Department of the Secretary of State
Ottawa K1A 0M5

Multiculturalism... it's a reality!



Multiculturalism
Canada

Multiculturalisme
Canada

Canada

DEMOKRATYZACJA WYBORÓW NA WĘGRZECH

Węgierski parlament uchwalił jednogłośnie ustawę wprowadzającą zasadę, że w wyborach na stanowiska publiczne wszystkich szczebli, powinno ubiegać się o każdy mandat przynajmniej dwu kandydatów

Jest to zupełna nowość w systemie komunistycznym. Pierwsze zastosowanie nowej zasady nastąpi na Węgrzech w wyborach do parlamentu i rad narodowych w 1985. Komunisty węgierscy już z góry bronią bezprecedensowej zmiany komunistycznych zasad wyborczych, wobec możliwych zarzutów ze strony Moskwy i innych stolic bloku sowieckiego. Sekretarz Komitetu Centralnego partii węgierskiej Mitál Koron, powiedział na przykład „Świat nie zawał się, jeżeli dwóch, trzech, lub nawet czterech kandydatów ubiegać się będzie o jeden mandat i jeżeli zwycięzca nie skupi na sobie 98 czy 99 procent głosów”

„Nowe prawo wyborcze jest naturalną konsekwencją węgierskich reform wyborczych z ostatnich piętnastu lat. Reformy te przyznały kierownikom przedsiębiorstw prawo samodzielnego podejmowania decyzji, a obywatelom możliwość inicjatywy prywatnej w rzemiośle, usługach i handlu”

Rzecznik prasowy Węgierskiego Frontu Patriotycznego Robert Juhasz oświadczył, że obywatele, ponieważ pracują dla narodu, mogą również pobierać decyzje o jego życiu politycznym. Powiedział „Nie możemy pozwolić sobie na marnotrawne zakazywanie jakiegokolwiek myśli”

ROZPACZLIWY LIST SACHAROWA

Andriej D. Sacharow, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, od 1980 roku przebywający na zesłaniu w Gorkach, wysłał list do uczestników sztokholmskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa Europy. Sacharow apeluje o udostępnienie swej żonie opieki lekarskiej. Wiadomość podała dnia 20 stycznia szwedzki dziennik Expressen

Największy szwedzki dziennik, publikując list oświadczył, że tego samego dnia zostanie on przekazany wszystkim delegacjom na konferencję

Sacharow stwierdza w liście, że jego żona, Helena Bonner, przeszła powtarzające się ataki serca, jest ciężko chora, lecz na skutek problemów z władzami sowieckimi, nie może uzyskać odpowiedniego leczenia

„Tylko wyjazd za granicę, na leczenie, może ocalić ją, a także mnie, bo jej śmierć byłaby także moją”, napisał Sacharow, w liście datowanym 12 stycznia w Gorkach. Helenie Bonner władze pozwalają na przyjeżdżanie z Moskwy do Sacharowa, do Gorków. Jest ona obecnie jego jedynym kontaktem ze światem zewnętrznym

Sacharow napisał dalej „Boję się — i wierzę, że jest to obawa uzasadniona — że gdyby Helena została umieszczona w szpitalu”, w ZSRR, „to znaleziono by jakiś sposób, aby spowodować jej śmierć”

Sacharow pisze, że we wrześniu jego żona zwróciła się o pozwolenie na wyjazd we wrześniu, a on sam w październiku powtórzył tę prośbę w liście do Andropowa, lecz nie było żadnej odpowiedzi

„Do wszystkich, którzy chcą mi pomóc, zwracam się z pilnym apelem, aby na tej sprawie skoncentrowali swe starania. Błagam przywódców zagranicznych delegacji błagam wszystkich uczestników konferencji, aby poparli moją prośbę do Andropowa, na drodze oficjalnej i dyplomatycznej, a także w kuluarach konferencji”, napisał Sacharow, laureat Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1975

Jednak Węgry nie byłyby państwem rządzonym przez komunistów, gdyby myślenie o pewnej sprawie nie było zakazane obywatelom. Chodzi o zalegalizowanie bezpośredniej opozycji wobec rządu komunistycznego. Jak stwierdza bowiem jasno nowa węgierska ustawa wyborcza, kandydaci zgłaszani do wyborów powszechnych i lokalnych nie muszą wprawdzie być członkami partii, ale muszą się opowiadać za systemem komunistycznym. Program ich działania, jak oświadczył Juhasz, może jedynie proponować marsz innymi drogami do tego samego celu, to jest do budowy komunizmu. Tak więc wybory nie mogą prowadzić na Węgrzech do wyłonienia parlamentu, któryby odrzucał komunizm. Będzie mogło jednak teraz pojawić się w parlamencie węgierskim większe zróżnicowanie polityczne, niż w jakimkolwiek innym kraju wschodniej Europy

Funkcjonariusze węgierscy minimalizują odmiennosc nowego prawa wyborczego od zasad obowiązujących w krajach bloku wschodniego, choćby z obawy przed Moskwą. Juhasz podkreślił w swym przemówieniu, że Budapeszt, ponieważ uzgadnia swą politykę zagraniczną z ZSRR, oraz z innymi krajami Układu Warszawskiego, ma swobodę w zarządzaniu wewnętrznymi sprawami własnego państwa

Teoretycznie, wybory z wieloma kandydatami na każdy mandat, były możliwe na Węgrzech od roku 1971. Jednak, jak powiedział dalej Juhasz, bardzo rzadko zdarzało się, aby się zgłaszał drugi kandydat tam gdzie swego kandydata wyznaczyła już partia. Ponadto, ten drugi, skazany na przegrana, stawał się od razu osobą zdyskwalifikowaną w oczach zarówno własnych jak i partii. Teraz wszystko to ma się zmienić, skoro władze wręcz nakładają społeczeństwu do zgłaszania alternatywnych kandydatów na 352 miejsca w parlamencie i przeszło 9 tysięcy w radach narodowych różnych szczebli



Awital Szczarańska, żona więzionego w Sowietach dysydenta Anatola Szczarańskiego, 17 stycznia w Sztokholmie, zamknięta w małej drewnianej klatce przed budynkiem parlamentu. Obchodzi w ten sposób 38-urodziny męża w dniu obrad konferencji w sprawie bezpieczeństwa Europy

UCIECZKI

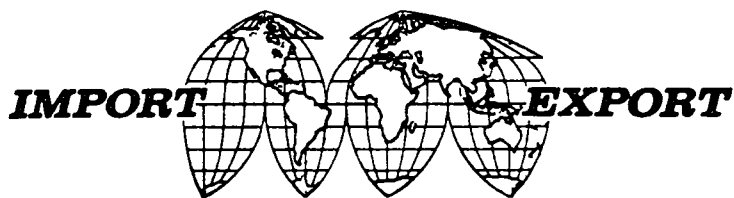
Najpierw w piątek 20 stycznia, szescioro obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedostało się na teren ambasady Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wschodnim. Sprawa ich otaczana jest tajemnicą. Wiadomo tylko, że udało się im przemieścić do Berlina Zachodniego, w niedzielę 22 stycznia, wieczorem. Wszyscy uciekinierzy zwrócili się w ambasadzie o azyl polityczny

Wiadomo też, że jak twierdzą, od dawna starali się o wyjazd z NRD a dwie osoby

spśród nich były karane więzieniem, za próby ucieczki

Następnego dnia w Paryżu zwrócił się do ambasady amerykańskiej sowiecki dyplomata, pracownik wydziału handlowego ambasady ZSRR

A w porcie francuskim w Rouen uciekł trzeci oficer sowieckiego statku handlowego *Kapitan Panfilow*, który także zgłosił się w ambasadzie amerykańskiej w Paryżu, prosząc o azyl



CANEXPOL LTD.

1578 BLOOR STREET WEST, TORONTO ONT M6P 1A4, CANADA

JEDYNA KANADYJSKA FIRMA POLONIJNA W POLSCE POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT NA TERENIE CAŁEJ POLSKI, DZIAŁAJĄCY NA PODSTAWIE WYDANEGO ZEZWOLENIA PRZEZ MINISTERSTWO ŁĄCZNOŚCI W WARSZAWIE

NAJNOWSZE OFERTY DLA WYSYŁAJĄCYCH PACZKI DO POLSKI

- 1 DOSTAWA PACZEK DO DOMU ODBIORCY (BEZ DOPŁAT) ZA POTWIERDZENIEM ODBIORU
- 2 WAGA NIE OGRANICZONA
- 3 ODBIOR PACZEK Z DOMÓW

TEL (416) 533-2244

95c

Morskie zwykłe,
odbior z magazynów

\$1.35

Paczki morskie,
dostawa do 8 tygodni,
ubezpieczone, bez dopłat

\$3.25

Morskie ekspres,
dostawa 21 dni,
ubezpieczone, bez dopłat

\$3.65

Paczki lotnicze
dostawa 4-14 dni,
ubezpieczone, bez dopłat

SPECJALNA NOWOROCZNA OFERTA

15 KG POMARANCZY TYLKO

\$19 00 (plus dostawa \$4 00)

6 KG POMARANCZY i 4 KG CYTRYN

\$12 00 (plus dostawa \$4 00)

5 KG KAWY

\$26 (plus dostawa \$4 00)

3 KG HERBATY

\$20 00 (plus dostawa \$4 00)

Przyjmujemy również paczki spoza Toronto i z innych prowincji,
drogą pocztową z załączonym M O

RÓWNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ słownik polityczny

dokonczenie z poprzedniego numeru

W poprzednim artykule z tego cyklu była mowa między innymi o tym, jak hasło równości może zwracać się przeciwko wolności, i o tym, jak w imię równości dążono do zlikwidowania różnorodności urządzeń społecznych, różnorodności ludzkich losów i różnorodności ludzkich charakterów. Różnorodność może być hasłem równie cennym jak równość i może być potrzebnym uzupełnieniem równości pod warunkiem, że nie dąży się do równości całkowitej, do równości pod wszystkimi względami. Równość całkowita jest trudna do osiągnięcia i ci, którzy ją chcą osiągnąć, muszą obciążyć służbę przemocą, która na ogół zwraca się przeciw samemu inicjatorowi stosowania przemocy.

Jednakże ruchy równościowe nie zawsze są ruchami totalitarnymi i mogą mieć na celu coś innego niż równość całkowitą. Dążąc do równości można dążyć do zniesienia przywilejów, w szczególności zaś takich, które uznaje się za niepozyteczne lub szkodliwe. Istniejące nierówności, na przykład nierówności dochodu lub nierówności wpływu na sprawy społeczne można łagodzić domagając się, by ewentualne nierówności były związane z pozycjami społecznymi otwartymi dla wszystkich. Żąda się wtedy usunięcia barier, na przykład barier prawnych, które uniemożliwiają dostęp do pozycji społecznych związanych z przywilejami, choćby takimi jak możliwość wpływania na sprawy społeczne. Dążąc w tej sytuacji do równości żąda się prawnego uznania równości startu. Równość startu nie zapewni wygranej, ale jest sytuacją, w której nie eliminuje się ludzi przed startem na podstawie cech nie związanych z wysiłkiem. Za taką niemiernotyczną cechą można uważać dyspozycyjność wobec władz partyjnych, gotowość wykonywania ich poleceń bez względu na to, jaka jest treść tych poleceń. Z punktu widzenia władz partyjnych taka gotowość jest istotna, z punktu widzenia zewnętrznego może być bardzo szkodliwa. Instytucja "nomenklatury" jest utrwaleniem przywilejów związanych z gotowością do podporządkowania się decyzjom kierownictwa partii politycznej.

Gdy dyskutuje się sprawę wolności takich jak wolność słowa lub praw takich jak prawo do informacji - ma się na ogół na myśli równość tych wolności i równość uprawnień. Prawa człowieka i obywatela, które rozmaicie wyliczono, mają być prawami przysługującymi każdemu człowiekowi i każdemu obywatelowi. Mają to więc być prawa, które zakładają równość. Była też mowa o tym, że równość jest założeniem niektórych instytucji demokratycznych, takich jak głosowanie. W głosowaniu, przy zwykłej procedurze, zakłada się równowagę głosów. Równość uprawnień zakłada się w instytucjach politycznych takich jak Senat w Stanach Zjednoczonych. W Senacie każdy stan, bez względu na wielkość, dysponuje jednakową liczbą głosów. Równość jest ważnym założeniem w stosunkach międzynarodowych. Przy zawieraniu umów przyjmuje się, że prawa państw są równe i zawiera się umowy, na przykład sojusze, na zasadach wzajemności, choćby rzeczywistość znacznie odbiegała od przyjmowanych fikcji prawnych.

Równość bywa więc założeniem przyjmowanym konwencjonalnie wtedy, gdy jakieś reguły postępowania trzeba przyjąć, a reguły odmierzające w jakiś sposób nierówność i zdające z niej sprawę wydają się jeszcze bardziej konwencjonalne niż te, które fikcyjnie zakładają, że osoby, jednostki terytorialne lub państwa są równe. Reguły ustalają równouprawnienie, które czasem aprobeuje się jako miejsce zło niż inne rozwiązania, a czasem traktuje się jako wartość samą w sobie.

Dążenie do równości bywa nazywane egalitaryzmem i ma różne postacie w zależności od dziedziny, jakiej dotyczy i w zależności od proponowanej polityki osiągnięcia równości. Egalitaryzm może żądać równego podziału dóbr, które w jakiejś społeczności pozostają do podziału, może jednak także żądać zmiany własności dóbr, które są już w czyimś posiadaniu. Czasem zmiana własności może być przywróceniem praw, czasem jest ich naruszeniem. Egalitaryzm może więc nie naruszać porządku prawnego, a może też zmierzać do jego zmiany. W imię równości i sprawiedliwości egalitarnej, dąży się niekiedy do naruszenia prawa i do naruszenia sprawiedliwości pojmowanej jako przestrzeganie praw. W niektórych dziedzinach, takich jak wykształcenie, trudno jest odbierać dobra w imię równości, można jednak eliminować ludzi, którzy te dobra posiadają i tak właśnie czyniono w czerwonej Kambodży, kiedy zabijano przede wszystkim ludzi wykształconych lub podejrzewanych o to, że są wykształceni. Niekiedy egalitaryzm bardziej zależy na tym, aby dać więcej upośledzonym, a więc tym, którzy mają mniej, czasem zaś akcent pada przede wszystkim na to, aby coś zabrac uprzywilejowanym, a więc tym, którzy mają więcej, bez względu na to, czy ci, którzy mają mniej, coś na tym zyskają. Egalitaryzm może więc być propozycją zmniejszenia sumy istniejących dóbr - w imię równości.

Współczesne programy społeczne, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki, kładą jednak często nacisk na zwiększanie ilości i jakości dóbr, a nie na ich zmniejszenie. Do zwiększania ilości i jakości dóbr i usług przydatną okazuje się konkurencja i pluralistyczna organizacja gospodarki. Okazuje się także, że istnienie rynku umożliwia powiązanie potrzeb gospodarstw domowych z tym co gospodarstwa domowe otrzymują do dyspozycji, a więc z podażą.

Niekiedy przydatność systemów ekonomicznych z punktu widzenia potrzeb konsumentów, ocenia się na papierze, a więc na podstawie rozmyślań nad idealnymi motywacjami ludzkimi oraz nad idealną organizacją produkcji i dystrybucji. Mogą to być ciekawe rozważania, niemniej jednak warto także brać pod uwagę sprawdziany praktyczne, szczególnie z tego względu, że rozważania na papierze z konieczności nie uwzględniają wszystkich czynników, jakie w rzeczywistości wchodzi w grę.

Istnieje w polityce społecznej nurt wywodzący się z tradycji liberalizmu, dla którego jedną z istotniejszych spraw jest zaspokajanie potrzeb konsumentów i mnożenie dóbr i usług pozostających do dyspozycji. Organizacja gospodarki ma przede wszystkim zaspokajać potrzeby jak największej liczby konsumentów, zaś sprawę podziału dóbr pozostawia się w znacznej mierze mechanizmowi rynkowemu, podział dóbr jest wtedy pochodny od zapotrzebowania na usługi dostarczane innym przez jednostkę. Podział ten bywa korygowany między innymi w ten sposób, że dba się o dostarczenie dóbr i usług najbardziej potrzebującym. Niekiedy troszczy się o to państwo, niekiedy inne organizmy społeczne, na przykład zbiorowości terytorialne, niekiedy czynią to fundacje prywatne. Wprowadza się również konsumpcję ogólnospołeczną finansowaną z podatków. Toczy się jednak spor o to, w jakiej mierze dysponowanie środkami i urządzeniami konsumpcji społecznej powinno być scentralizowane i w jakiej mierze finansowane z budżetu państwa, dostrzega się bowiem ze strony monopolu państwowego w rozmaitych dziedzinach, włącznie z pocztą, służbą zdrowia lub oświatą. Niekiedy proponuje się nawet ograniczenie państwowego monopolu emisji pieniądza.

"Słownik Polityczny" Marka Tarniewskiego został napisany z założeniem jako podręcznik szkoleniowy dla społeczeństwa podziemnego w Polsce. Krążący w odpisach i w powieleniach jest jednym z licznych współczesnych tekstów kształtujących kulturę polityczną społeczeństwa polskiego poza obszarami pro-

pagandy partyjnej. Sam autor jest renomowanym pisarzem i myślicielem niepodległościowym od lat obecnym swymi licznymi i świetnymi artykułami i książkami w pierwszych szeregach myśli opozycyjnej. Niektóre książki i artykuły Marka Tarniewskiego drukowała paryska "Kultura".

Zwolennicy liberalnej polityki społecznej twierdzą, że sprawiedliwość można przypisywać świadomym czynom ludzkim, natomiast o sprawiedliwości systemów społecznych można mówić co najwyżej wtórnie, ze względu na to, jakim czynom takie systemy sprzyjają. O sprawiedliwości zasad podziału dóbr można mówić tam gdzie ktoś tego podziału dokonuje i gdzie podział taki jest świadomą decyzją. Im większa jest rola państwa jako dysponenta dóbr, tym większe mają znaczenie rozważania o sprawiedliwości podziału. Z drugiej strony jednak można podejrzewać, że jeśli państwo w życiu społecznym i w szczególności w gospodarce jest monopolistą, to do podziału będzie niewiele.

Współczesne państwa kapitalistyczne, szczególnie te, w których rządy sprawują partie socjalistyczne, wprowadzają sporo równościowych korektur ograniczających swobodne działanie mechanizmów ekonomicznych. Stosuje się nie tylko podatki od konsumpcji stanowiące ustalony procent wszystkich zakupów z wyjątkiem żywności, stosuje się także podatek progresywny od dochodów. Zwrocmy uwagę, że nie jest to ani podatek równy ani proporcjonalny, oblicza się go zgodnie z zasadą: im wyższy dochód, tym większy procent podatku. Kontrowersje wokół polityki podatkowej dotyczą sposobów pogodzenia odpowiedzialności społecznej związanej z posiadaniem bogactw z zachętą do tego, aby bogactw nie gromadzić, lecz wykorzystywać je do finansowania produkcji i inwestycji.

Równość należy do ważnych idei korygujących życie społeczne. Jest to idea, której pożytek polega na korygowaniu nieuzasadnionych przywilejów. Szczególnie ważna jest idea równości wobec prawa, której na-

ruszeniem są między innymi przywileje przyznawane członkom organizacji politycznych. Równość bywała też niebezpieczną utopią, do której odwoływano się uzasadniając terror i despotyzm.

Sprawiedliwość nie zawsze jest tożsama z równością. Angielscy myśliciele społeczni sformułowali zasadę utilitaryzmu, zgodnie z którą sprawiedliwe jest dostarczanie jak największego dobra dla jak największej liczby ludzi. Nie zawsze dobro nadaje się do mierzenia, ale w przypadku, w którym w przybliżeniu potrafimy o ilości dobra mówić, może być tak, że potrafimy dostarczyć dobra więcej, choć niekoniecznie wszystkim po równo. Zasada utilitaryzmu zaleca takie postępowanie, chociaż może ono wydawać się niesłuszne zwolennikom skrajnego egalitaryzmu, to jest tym, którzy uważają, że warto zabiegać o równość nawet wtedy, gdy łączy się to z uszczerbkiem dla innych wartości. Wiele jest takich wartości, które szczególnie trudno realizować z osobną - nie uwzględniając innych wartości. Wydaje się, że niebezpieczne są projekty realizacji społeczeństwa, w którym ludzie byłby równi jak najdokładniej i możliwie pod wszystkimi względami. Jeśli chce się by dążenie do równości uwzględniało społeczne poczucie sprawiedliwości, musi ono współwystępować z poszanowaniem wolności i uprawnień, które także nie mogą być wyznaczane dowolnie. Konflikty rozmaitych wartości, trudności ich jednoczesnej realizacji, nie tylko są możliwe, ale są w życiu społecznym powszechne. Dotyczy to także równości, wolności i sprawiedliwości - w rozmaitych sensach tych słów.

MAREK TARNIEWSKI

MIGAWKI

● **Najwyższa inflacja na świecie w Argentynie?** W roku 1983 inflacja w Argentynie wyniosła 433,7% i uchodzi za najwyższą w roku ubiegłym na świecie pomijając kraj o niedostatecznej bądź fałszowanej statystyce. W 1982 roku inflacja w Argentynie osiągnęła 209,7%, a w 1981 131,2%.

● **Mąż-zona kto zarabia więcej w USA** Według amerykańskiego Urzędu Statystycznego w 1981 roku 6 milionów amerykańskich zón (1/8 ogółu zón) zarobiło więcej niż ich mężowie. Jednakże przeciętnie amerykańska zona zarabia 60% mniej niż jej mąż. W 1981 roku 34% mężów było jedynym żywicielem rodziny, gdy w 1959 - 59%. To, że zona zarobiła więcej w 1981 roku niż jej mąż w skali przeciętnej nie znaczyło, że zarobiła ona w ogóle dużo. Większość bowiem tych zón pochodziło z małżeństw, w których mężczyzna nie miał stałej pracy.

● **Wykupienie uciekinierów przez Niemcy Zachodnie** 6 obywateli wschodniemieckich, którzy schowali się na terenie ambasady USA we Wschodnim Berlinie zostało wykupionych w NRD przez Niemcy Zachodnie i strażnicy wschodniemieccy pozwolili pracownikom ambasady amerykańskiej na ich przewiezienie do Berlina Zachodniego.

● **Prośbę o zgodę na ślub kościelny** Z taką prośbą zwrócił się do Papieża Jana Pawła II 29-letni Anglik S. Rigby, na którego ślub kościelny z 31-letnią I. Eradhun nie zgodził się ksiądz z parafii Rigby'ego Rigby, katolik jest sparalizowany od pasa w dół i według księdza z parafii Kościół nie może udzielić mu sakramentu małżeństwa, gdy Rigby nie jest w stanie skosztować związku małżeńskiego.

Nigdy nie mówiło się o Metysach kanadyjskich zbyt wiele, ponieważ zawsze pozostawali w cieniu swoich indyjskich krewniaków. Nazywa się ich różnie: Halfbreeds, Halfblooded, Metisse, Metis people - wszystkie te określenia odnoszą się do ludzi narodzonych z mieszanych związków białych z Indianami. W historii Kanady zapisali się trwale znaczącym epizodem, jakim było ich zbrojne powstanie w roku 1885. Metysi sami siebie nazywają tubylcami, podkreślając tym silne związki historyczne i cywilizacyjne, jakie łączą ich z Indianami.

Spółeczność Metysów wzięła swój początek od osadników francuskich, którzy mniej więcej od XVII wieku zaczęli napływać na kontynent amerykański, do Kanady, nowej zamorskiej posiadłości Francji. Byli to najczęściej traperzy, którzy przemierzali coraz to nowe i niezbadane obszary zamorskich włości monarchów francuskich. Ich ruchome faktorie na indyjskich łodziach canoe spotkać można było od Zatoki Hudsona - po Zatokę Meksykańską.

Pierwsze wzmianki o zorganizowanych grupach myśliwych metyskich pochodzą już z przełomu XVIII i XIX wieku, kiedy to kronikarze wspominają o wielkich osiedlach Metysów, rozrzuconych wzdłuż brzegów Red River oraz na obszarze dzisiejszych prowincji Manitoba, Saskatchewan i Alberta.

Całym obszarem zachodnich terytoriów dzisiejszej Kanady w tym czasie zarządzała Kompania Zatoki Hudsona (Hudson's Bay Company), zajmująca się od drugiej połowy XVII wieku handlem futrami, spadkobierczyni, a wcześniej konkurentka montrealskiej North-West Company.

W jej faktoriach myśliwi metyscy i Indianie mogli sprzedawać skory i futra upolowanych zwierząt, kupować broni palną i amunicję. Zatrudniali oni też chętnie Metysów jako swoich faktorów i agentów.

Francuscy przodkowie wywarli pewien wpływ na charakter osad metyskich. Niektórzy spośród ich mieszkańców na co dzień posługiwali się językiem francuskim, większość mówiła językiem mitchiff - mieszaniną francuskiego i lokalnych dialektów indyjskich. Autorytetem cieszył się kościół katolicki, prowadzący misje i szkoły niedzielne dla dzieci.

Wszelkie grupy angielskojęzycznych osadników szybko asymilowały się z autochtoniczną ludnością indyjsko-metyską.

Zycie na tych ziemiach toczyło się odwiecznym trybem, do połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Ludność zajmowała się przeważnie uprawą roli, a w sezonie prawie wszyscy mężczyźni wyruszali na wielkie wyprawy myśliwskie czy połowy ryb. Obok tych tradycyjnych zajęć parali się Metysi rzemiosłem wyrobem skorzonej galanterii pięknie zdobionej. Az niespodziewanie w roku 1869 kompania Zatoki Hudsona sprzedała swoje północno-zachodnie terytoria Kanadzie. W obawie przed zbyt gwałtownym napływem angielskich osadników i utratą autonomii i własnego oblicza kulturowego utworzyli Metysi w 1869 r. rząd tymczasowy. Na czele stanął Metys, Louis Riel, urodzony w 1844 r. na terenie dzisiejszej Manitoby z babki Indianki. Po kilkanaście lat trwającej nauce w

KANADYJSCY INDIANIE I METYSI

(I)



Montrealu wrócił w rodzinne strony i w ruchach patriotycznych szybko uzyskał przywództwo.

Owczesny premier - John A. Macdonald zaniepokojony ruchami rebeliantów utworzył specjalne siły rządowe, które miały za zadanie stłumić zbrojne rewolty, wybuchające co i raz na terenie Manitoby. W 1872 Riel został wybrany do parlamentu Dominium Kanady. Brał także udział w pracach Izby Gmin w Ottawie. Niestety, już po kilku dniach, nękanego zajadłą i oszczerczą kampanią, oskarżając

go o zdradę stanu, zmuszono Riela do potajemnego opuszczenia stolicy i ucieczki do Stanów Zjednoczonych. W lutym 1875 oficjalnie rząd skazał Riela na wygnanie z Kanady, ale zaraz potem orzekł amnestię, pod warunkiem, że skazany pozostanie poza granicami kraju przez 5 lat.

Po wieloletnich utarczkach i walkach zbrojnych przepędzani z miejsca na miejsce Indianie zgodzili się, choć nieufnie, na negocjacje. Plemiona Blackfoot i Sarsi z Alberty, Kri, Assinibaine i Ajibwa z Manitoby zgodzili się

osiąść w wyznaczonych rezerwach i ograniczyć dotychczasową gospodarkę łowiecką do okazjonalnych polowań (stada bizonów mały w zastraszającym tempie). W zamian obiecano im regularne rządowe dostawy żywności i podstawowych artykułów codziennego użytku.

Podobny los spotkał Metysów. Nowo przybyli osadnicy brytyjscy kwestionowali prawa tubylców do ich starych siedzib nad Red River, uważając, że Metysi nie posiadają żadnych aktów prawnych świadczących o ich własnościach ziemskich. Już wios-

ną 1870 pierwsze rodziny Metysów opuściły Fort Garry i jego okolice zakładając nowe osiedla nad rzeką Saskatchewan. Przewodził im Gabriel Dumont. Osiedle nazywało się Batoche. 32-letni wówczas Gabriel Dumont stanął na czele Rady - własnej organizacji samorządowej. Ustalono własne prawa, zgodne z obyczajami i tradycjami społeczności metyskiej.

Louis Riel, na skutek wygnania i trudnych przejść lat poprzednich, trafił w marcu 1870 r. do szpitala dla umysłowo chorych niedaleko Quebec City, gdzie przebywał do stycznia 1878 r. W 1879 przystąpił do organizacji dużego osiedla Metysów w Spring Creele, ściągając współziomków z terenów niemal całej Manitoby. W 1881 r. ożenił się z Metyską Marguerittą Beuhemeux.

4 czerwca 1884 r. z Batoche przybył do Riela Gabriel Dumont z dwoma towarzyszami prosząc o powrót do Kanady i pomoc, ponieważ Metysi z Batoche i okolic są zagrożeni. Co Riel oczywiście uczynił bezwzględnie. Powodem tego niepokoju była decyzja premiera Macdonalda o budowie kolei żelaznej łączącej Atlantyk z Pacyfikiem. Tory kolejowe miały przebiegać przez należące do nich tereny łowieckie. Metysi stanowczo sprzeciwiali się wszelkim inwestycjom na tych terenach, domagali się uregulowania prawa własności do tych ziem i gwarancji nienaruszalności. Do Riela zwrócili się przedstawiciele białych osadników z prośbą o reprezentowanie ich interesów w kontaktach z Ottawą. Riel popierał postulat kolonistów o przyznanie wszystkim mieszkańcom Saskatchewan pełnych praw publicznych i obywatelskich, a Terytorium Północno-Zachodnim - odrębnego statusu prowincji.

W grudniu 1884 roku uzgodniono projekt petycji, w której sprecyzowano jasno żądania wszystkich reprezentacji mieszkańców Saskatchewan i wystano dokument ten do Ottawy. Rząd w Ottawie poza wzmocnieniem posterunków wojskowych nie zareagował. Tymczasem Metysi mieli dość bezczynnego czekania i przygotowywali się do zbrojnego wystąpienia.

Ciąg dalszy nastąpi

Opr. E. R.

Z ZAGRANICY

● **Drużowie ostrzelali pałac prezydenta Gemayela.** Prezydent Libanu A. Gemayel był o krok od śmierci, gdy muzułmańscy Drużowie ostrzelali jego pałac w Bejrucie używając sowieckich pocisków raketowych.

● **83 gorników zginęło w Japonii** po wybuchu pożaru w jednej z największych japońskich kopalni węgla kamiennego. W chwili wybuchu pożaru w kopalni znajdującej się 200 metrów poniżej dna morskiego znajdowało się ponad 700 gorników, z których większości udało się uratować. Jeden z gorników przeżył znajdując schronienie w kieszeni powietrznej przez 26 godzin. Dwoch jego synów zginęło.

● **W Parżu** dwóch dyplomatów sowieckich poprosiło o azyl polityczny w ambasadzie USA.

● **Ofensywa partyzantów erytrejskich.** W Etiopii partyzanci erytrejscy walczący z wojskami reżimu komunistycznego wspieranego przez ZSRR i Kubę rozpoczęli wielką ofensywę i zdobyli dwa miasta oraz kilka wiosek w walczącej 22 lata o niepodległość prowincji Erytrei.

● **Czterech uzbrojonych terrorystów** schroniło się w misji watykańskiej w Chile. W stolicy Chile Santiago w misji watykańskiej schroniło się dwóch mężczyzn i dwie kobiety poszukiwane przez juntę wojskową za zamordowanie 30 sierpnia emerytowanego generała C. Urzue pełniącego funkcję gubernatora Santiago. Według oficjalnego oświadczenia misji cztery osoby przekroczyły płot dokonując nieuprawnionego wkroczenia na jej teren, wysłannik Arcybiskup A. Sodano

pozostaje w bezpośrednim kontakcie z chilijskim ministerstwem spraw zagranicznych w celu wspólnego rozwiązania problemu. Według oficjalnego orzeczenia rządu cztery osoby należą do Lewicowego Ruchu Rewolucyjnego i po wkroczeniu na teren misji oddały pięć rewolwerów, trzy karabiny automatyczne i granat ręczny.

● **"Prawda" krytykuje wizytę premiera ChRL w USA.** Organ komunistów sowieckich dziennik "Prawda" skrytykował wizytę premiera ChRL Zao Zijanga w USA. Według gazety Amerykanie podkreślili jednoznacznie, że w interesie ChRL i USA leżą wspólne związki, a premier Zao nie potwierdził tego, ale co symptomatyczne, nie zaprzeczył temu. "Prawda" zauważa także, że Zao potępił w słowach "hegemonizm", a w praktyce zadawał się z USA - największym hegemonem na świecie.



● **Zmarł Tarzan - filmowy człowiek dżungli.** Johnny Weissmuller, legendarny odtwórca roli Tarzana, zdobywca 5 złotych medali olimpijskich oraz 67-krotny rekordzista świata w pływaniu zmarł w swym domu w Acapulco w wieku 79 lat.

Adam i Anna ROY: NASI "PRZYJACIELE" z KGB

Wspomnienie nr 2: E W A

Dokonczenie z poprzedniego numeru

Kobity rzuciły się na niego jak furie i gdyby nie status gościa, John nie uszedłby cało Polakom, którzy poznali smak okupacji sowieckiej mówiąc, że słuszne jest zajęcie Sajgonu przez czerwone Hanoi - to dowód mentalności amerykańskiej nie tylko Johna, ale to patologia dzisiejszej większości obywateli amerykańskich, którzy nie wyciągnęli wniosków z klęski wietnamskiej i do dnia dzisiejszego została w nich skaza popełnionej winy i słusznej kary za wciąganie się do spraw 'dalekich od domu'.

Ze ten stan psychiczny podsywany jest stale przez prosowieckie wycieczki KGB-owskie na uniwersytetach, w szkołach czy w życiu przeciętnego Amerykanina to za trudne dla człowieka, który większość czasu spędza na oglądających czynnościach jak oglądanie telewizji lub jezeli czyta książki to lewicowe rozprawki o wszszości komunizmu nad gnijącym kapitalizmem.

Dochodziła godzina druga po północy kiedy nieco uspokojeni goście zaczęli opuszczać mieszkanie Adamów.

W dwa dni później John wyjechał z Warszawy nie opowiadając się nawet Ewie dokąd. Pożegnał ją krótkim "międlugo się zobaczymy" i dziewczyna została z bolącym sercem w Warszawie. Anna nie wiedziała czy Ewa, jak sobie tłumaczyła - z tęsknoty za Johnem ale miała Minęły tygodnie, aż nowy znajomy Adamów odezwał się do Ewy, zawiadamiając ją że jest w Londynie w którym jego sprawy zajmują go kilka miesięcy. Jego projekt ułożenia dalszych spraw z Ewą wydawał się amerykańsko prosty kochają się więc powinni uszczęśliwić tę miłość małżeństwem ale, aby się lepiej poznać proponuje Ewie okres próbny. Wez - mówił - ze sobą synka. Pomieszkamy razem w Londynie a jak wszystko będzie dobrze wyjedziemy do USA i zostaniesz moją żoną a ja zaadoptuję twego synka z pierwszego małżeństwa, bo chyba rozwód szybko dostaniesz.

Ewa płacząc prosiła Adamów o radę. Adam pamięta, że namawiał Ewę żeby bez ociągania się zaczęła kroki rozwodowe wobec jej dotychczasowego męża - stale pracującego w ambasadzie japońskiej i poświęcającego się sztuką miłosną starej Japonii w ramionach starych lub innych urzędników, które jeżdżały do Warszawy z Tokio.

Kiedy w końcu Ewa zdecydowała się wyjechać na kilkumiesięczny pobyt do Londynu Adam jej mówił "to twoja jedyna szansa wyrwania się z dzieckiem z PRL, nawet gdyby John na dłuższą metę okazał się nie taki jak w pierwszych dniach twego szlaku znajdziesz sobie w Anglii albo USA innego chłopca i urządzisz sobie życie w zamian za tyloletnią poniewiekę między Warszawą a Zalesiem między jedną cwiartką wódki a drugą żeby zapic tego pańskiego robaka który jest symbolem kobiet w sowieckiej Polsce".

Adam dokładnie pamięta chwile pożegnania na lotnisku Okęcie w Warszawie.

Anna i Ewa zapłakane synkiem Ewy trochę przestraszone ale ciekawy pierwszego lotu Adam powtarzając z uporem "Ewa nie waz się wiać do kraju żeby nie wiem jak źle by ci było, nie będzie ci gorzej niż w ludowej Warszawie. Pojechała Napisata z Londynu kartkę ze wszystkim się dobieże układu. Później przestała pisać aż tu pewnego dnia - chyba 3 lub 4 miesiące - od wyjazdu do Johna do Londynu Anna wchodziła po pracę do domu, zaprzęta Adama "zgadnij, co się stało? Wzięła Ewa z synkiem z Londynu. Trudno się z nią dogadać, dlaczego czy czar Amerykanina pierwszą czy miłość ojczyzny przechręciła szale decyzji. Sporo kłopotów miałam, żeby ją znów urządzić w pracę".

I właściwie nigdy Adamowie nie dowiedzieli się dlaczego Ewa nawaliła i przysła z Lon-

dynu. Jednym z wyjaśnień Anny było "zawsze mówiłam, że ona kocha tego nieporadnego ex-męża, który w tym czasie wplątany był w romans z Węgierką, której zrobił dziecko czyli jak należało się domyslać i tak jest dla Ewy stracony".

Amsterdam, 1968 r.

Do mieszkania lekarza, u którego zatrzymali się Adamowie, czekając na zatwierdzenie formalności paszportowo-wizowych do USA, zadzwonił ktoregos dnia telefon. Męski głos pytał po angielsku, czy zastał Annę lub Adama. Kiedy Adam podniósł słuchawkę, usłyszał amerykański akcent Johna. Zaprosił on Annę i Adama na kolację do hotelu, gdyż specjalnie zatrzymał się w Amsterdamie aby ich zobaczyć i służyc im pomocą, jezeli taka jest im potrzebna. Anna i Adam byli zaskoczeni telefonem, ktorego numer podali tylko dwu zaufanym osobom. Nic nie wymyślili bo jeszcze nie wiedzieli, czym naprawdę zajmował się John. Toteż, kiedy deliberacje nie dały żadnego wyniku, pojechali do hotelu. W hallu hotelu długie nogi Johna natychmiast podniosły się z fotela i Adamowie skierowali się do restauracji na wytworną kolację. Imię Ewy przez cały czas nie zostało wypowiedziane. Po kolacji John zaprosił Adamów do swego pokoju. Oświadczył im, że przyspieszył u właściwych czynników holenderskich wydanie dokumentów dla nich obojga, że są uchodźcami politycznymi i że rozmawiał z konsulem amerykańskim, żeby możliwie skrócić procedurę wizową do USA. Trochę oboje byli oszołomieni ale ludzie szybko akceptują dobre uczynki nie zastanawiając się czy i jak trzeba za nie płacić. Późna godzina przyspieszyła rozejście się. Kiedy John odprowadzał Adamów do taksówki cicho powiedział "chyba wiecie o tym że Ewa zarzuciła myśl wyjazdu za mąż za mnie, ale ja jestem pewny, że dopnę swego i Ewa będzie moją żoną, w moim pięknym majątku i da mi syna, który będzie służył Ameryce i światu". Ta jego patetyczna przemowa trwała krótko ale jej sens uwalniał się w krótkim czasie.

Boston, USA, 1969 r.

Pewnego popołudnia, kiedy Adam wrócił do bardzo skromnego mieszkania, w którym zaczęli urządzać swoje życie w Nowym Świecie, zatelefonował telefon od Johna (skąd on znał ich adres i telefon?). Mowa była krótka "Jestem na lotnisku, czy macie rozkładany foitel-łożko? tak to dobieże za 20 minut będę u Was pogadamy i przespę się do rana, bo muszę jutro lecieć do Chicago".

Gość w domu. Kiedy Adam już usypiał, Anna go obudziła i cicho szepnęła "chodź zobaczysz, co stało się chłop w wirabia jak mu miłość do głowy uderzyła". Oboje cicho dotarli do rozłożonego fotela-łożka na którym leżał John. Adamowie którzy w życiu widzieli nie jedno, zobaczyli 12 zdjęć Ewy rozłożonych na poduszce na której pochrapywał John. Dostownie auteola z fotografią Ewy dookoła przedłużonej czaszki Johna przecięt chłopca blisko pięćdziesięcioletniego. Nieprawdopodobnie jak na polskie wwoabizera o Amerykanach. Rano John pozbierał zdjęcia Ewy bardzo gorąco prosił Adamów żeby napisali list do Ewy do Warszawy jak bardzo on ją kocha i żeby koniecznie zabrawszy synka przyjechała do niego. Adamowie rzeczywiście taki list napisali bo w osobistej i materialnej sytuacji Ewy w kraju wszystko z każdym dniem jeszcze bardziej się psuło. Wreszcie Amerykanin postawił na swoim Ewa z synkiem zjechała do Stanów Zjednoczonych wzięła ślub i chyba bardzo szybko przypieczętowali go nowym potomkiem. W niecały rok Adamo-



wie odwiedzili Ewę i podziwiali nowego gościa, który dostał podwójne nazwisko jedno po ojcu amerykańskie i drugie po mamie staropolskie. Rządy w domu trzymała stara Murzynka, która jeszcze nianczyła pana domu, a Ewa została - choć chłodno - zaakceptowana przez rozległą rodzinę. Nie wiele miała do roboty poza czynnościami natury wyłącznie małżeńskiej. Trochę jej dokuczalo sknerstwo męża, ale nie skarżyła się bo stale porównywała swoje "życie" w Polsce o głódzie i chłodzie z życiem w USA, gdzie jednak była panią z tutejszego high society. Az pewnego dnia John, mimochodem, oświadczył Ewie, że "rzucił" wiceprezesostwo sieci telewizyjno-radiowej i stał się naczelnym redaktorem czasopisma "Walka o słuszną sprawę". Ewie w kilka dni później opadły łuski z oczu. Pismo, o którym z taką dumą mówił pan domu - było niczym innym jak tylko tubą Moskwy skierowaną na tzw. intelektualistów amerykańskich. Zeby zbitym się nad tym pismem nie rozwodzić wystarczy powiedzieć że wszystko co robił i robił Sowietów na całym świecie - jest dobrze światło mądre i prowadzi do uszczęśliwienia ludzkości. Natomiast zgnili amerykańscy (bardzo jeszcze niechętni) antykomuniści to śmierć i nieszczęście dla świata.

W tym stanie rzeczy wszystkie sprawy które w ciągu poprzednich lat Adamowie nie mogli sobie wytłumaczyć stały się z miejsca jasne. Umysł Johna mimo że on sam należał do klasy bogatych Amerykanów, był nastawiony na samobójcze rozwiązanie USA i wprowadzenie wszelkimi drogami reżimu sowieckiego do Stanów Zjednoczonych. Nagle kłapki otworzyły się w umysłach Adamów stąd wkłady "socjologiczne" w Europie stąd pełna wiedza Johna o adre-

such i telefonach Adamów, gdziekolwiek się znaleźli. Tak John stał na czele dużej organizacji komunistycznej, która świadomie podminowywała zachodni świat. Kiedy jeszcze Adamowie dowiedzieli się, że w domu Ewy i Johna bywa jej były mąż, tak - ten dawny "asystent" sekretarza ambasady japońskiej w Warszawie, a innymi gośćmi byli znani polscy agenci, których z teatralnym hukiem wydalono z Polski, kotko się zamknęło.

Annie i Adamowi pozostało jedynie usunąć się z pola widzenia dawnych "przyjaciół". Oboje byli za słabi, żeby próbować walczyć z nimi kiedy wszystkie uniwersytety amerykańskie i tzw. koła intelektualne zachłystywały się prosowiecką postawą, a każdy, kto próbował przypomnieć (łącznie z Solżenicynem), że Związek Radziecki był i jest największym zagrożeniem cywilizacji zachodniej, spotykał się w najlepszym razie z wykluczeniem z miejsca pracy i dyskwalifikacją nazwą reakcjonisty. Takie to były obrzydlive lata 70-te na polkuli zachodniej. O ile więcej rozumu miał polski chłop, robotnik czy inteligent którzy inaczej nie mówili o Sowietach, jak o "czerwonej zarazie".

Z najbliższej podróży zagranicznej Anna wysłała na adres Ewy kartkę z krótkim wyjaśnieniem, że ze względów politycznych Adamowie zrywają z nią i jej rodziną wszelki kontakt. Mimo że przeszło kilka dobrych lat pismo Johna dalej się rozwija i robi najbrudniejszą robotę w USA, ale Adamowie przestali interesować się zarówno b. instruktorem socjologu jak i byłą podwładną Anny.

Czytelnicy szukający pointy w tym i innych naszych wspomnieniach muszą poczekać aż czas im taką pointę przyniesie.

A I A ROY

Zachodzi możliwość, że w latach 1990-tych ZSRR będzie w stanie jednym atakiem z zaskoczenia zlikwidować wszystkie rakiety nuklearne na kontynencie amerykańskim i wszystkie amerykańskie bombowce z bronią nuklearną, którym się uda na czas wystartować

Jedyna broń zabezpieczona przed sowieckim atakiem

Amerykanom pozostałyby wtedy tylko łodzie podwodne o napędzie atomowym, czające się w głębinach oceanów. Łódź taka, jako narzędzie zniszczenia, przewyższa wszystko, co dotychczas zbudowano. Wyposażona jest w blisko dwieście głowic nuklearnych, o łącznej sile wybuchu przewyższającej łączną siłę wybuchu wszystkich bomb, które eksplodowały w całej dotychczasowej historii świata. Głowicę tę są w stanie osiągnąć ZSRR dosłownie z każdego punktu na wodach na północ od równika. Co więcej, właściwości akustyki podwodnej sprawiają, że łodzie te są praktycznie nie wykrywalne. Są więc jedynym rodzajem broni w pełni zabezpieczonym przed sowieckim atakiem.

Amerykańska flota podwodna, a ściślej, jej 33 łodzie o napędzie atomowym - dysponuje potworną siłą ognia. Łodzie są uzbrojone w pięć tysięcy głowic nuklearnych. Jest to więcej, niż liczba głowic, którymi dysponują łącznie amerykańskie lotnictwo bombowe i naziemne siły rakietowe.

Sowiecki strategiczny arsenał podwodny składa się z 1700 głowic na 62 łodziach.

Na razie łodzie podwodne ciągle jeszcze mają jedną wielką słabość: ich rakiety są mniej celne niż rakiety naziemne. Nie można liczyć na to, że wylądują bliżej niż 1500 stop od celu. Nie jest to celność wystarczająca dla zlikwidowania umocnionego silosu, chroniącego strategiczną raketę nuklearną przeciwnika.

Lecz już w 1989 łodzie amerykańskie zostaną uzbrojone w raketę Trident II, razącą cel w promieniu 500 stop, czyli z precyzją nie mniejszą niż rakiety naziemne.

Sowiecki atak przyniosłby koniec ZSRR

Co to oznacza? Ani mniej, ani więcej, tylko to, że sowiecki atak nuklearny na Stany Zjednoczone automatycznie spowodowałby militarny koniec ZSRR.

Chyba, że Sowiety znajdą skuteczny sposób tropienia amerykańskich łodzi podwodnych w oceanach, pokrywających trzy czwarte powierzchni globu. Przeważa pogląd, że jest to niemożliwe.

Pierwsza amerykańska atomowa łódź Polaris zanurzyła się ze swym śmiertelnym ładunkiem w 1960 roku. Od tego czasu, przez 23 lata, amerykańskie łodzie, wyposażone w rakiety z nuklearnymi głowicami odbyły przeszło dwa tysiące rejsów patrolowych.

Zadna z tych łodzi nie została nigdy wykryta przez Rosjan. Nigdy nikomu nie udało się zakończyć poscigu za amerykańską łodzią ustaleniem jej położenia. Tak przynajmniej twierdzi amerykańska marynarka wojenna. Rosjanie mówią, że to nieprawda, niektórzy Amerykanie się z nimi zgadzają. Ale większość ekspertów, z którymi rozmawiał John Tierney z miesięcznika *Science*, daje wiarę marynarce USA.

Łodzie - Polaris, Poseidon i Trident - w czasie dwumiesięcznych rejsów patrolowych trzymają się z dala od nieprzyjacielskich okrętów i portów. Klucząc w ukryciu po oceanach, ani na chwilę nie tracą zdolności wymierzenia Sowietaom miazdzącego ciosu.

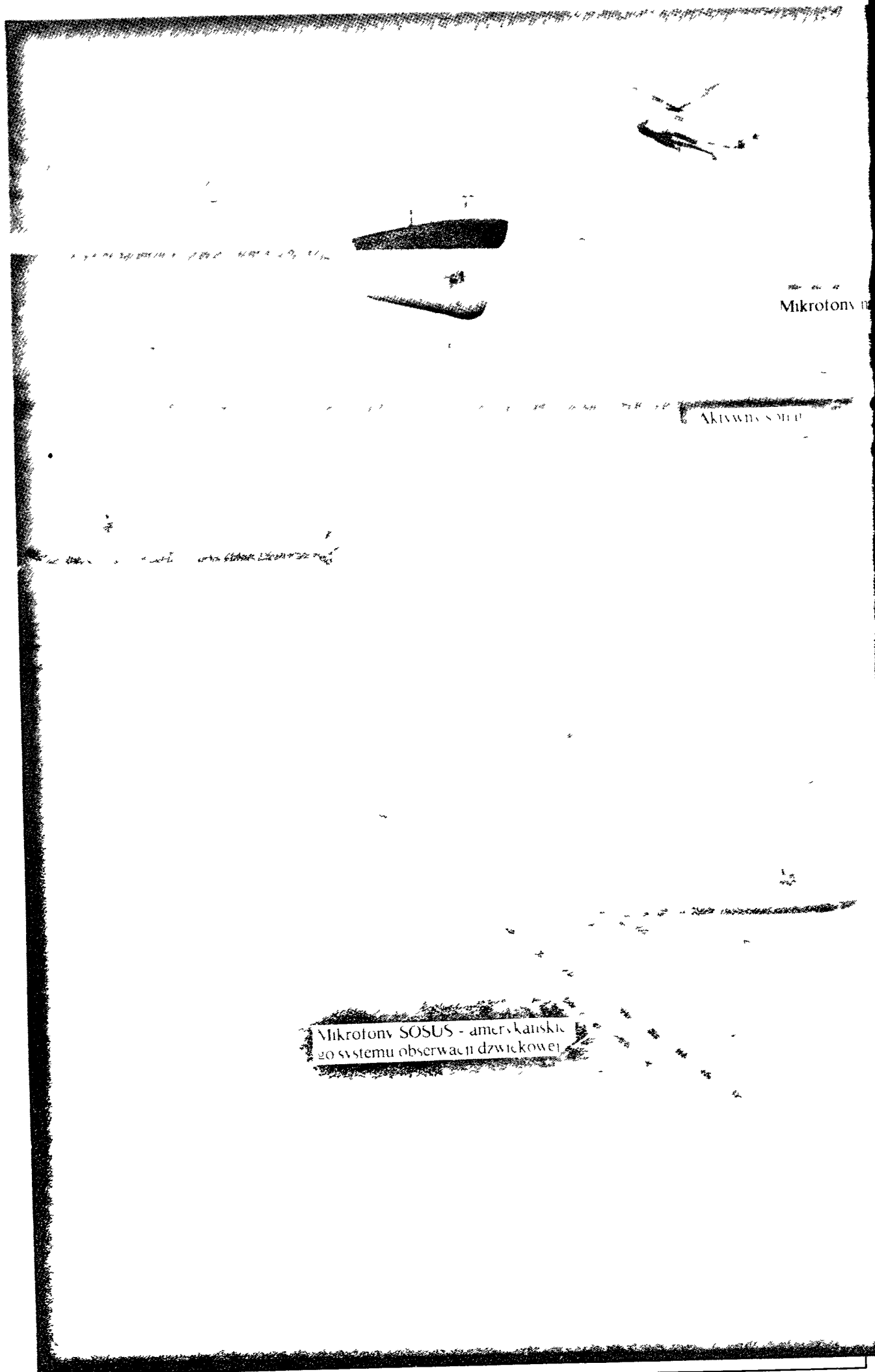
Pierwsza łódź typu Polaris była zdolna razić cele odległe o 1400 mil. Dzisiaj Trident ma w swym zasięgu cele odległe o 4 tysiące mil. Około roku 1990 Trident otrzyma rakiety o zasięgu 6 tysięcy mil. Utrzymując nieustannie zdolność rażenia Moskwy, będzie się mógł kryć na 40 milionach mil kwadratowych oceanu.

Mikrofony na dnie mórz

Istnieje obecnie jeden tylko system, pozwalający na obserwowanie całych oceanów, w poszukiwaniu łodzi podwodnych nieprzyjaciela. Jest to amerykański SOSUS (Sound Surveillance System, czyli system obserwacji dźwiękowej). Sowiety są w tej dziedzinie daleko w tyle. SOSUS jest otoczony ścisłą tajemnicą. Jest bowiem jednym z tych elementów obrony, w których Amerykanie mają nad Sowietaami zdecydowaną przewagę.

Ciąg dalszy str 14

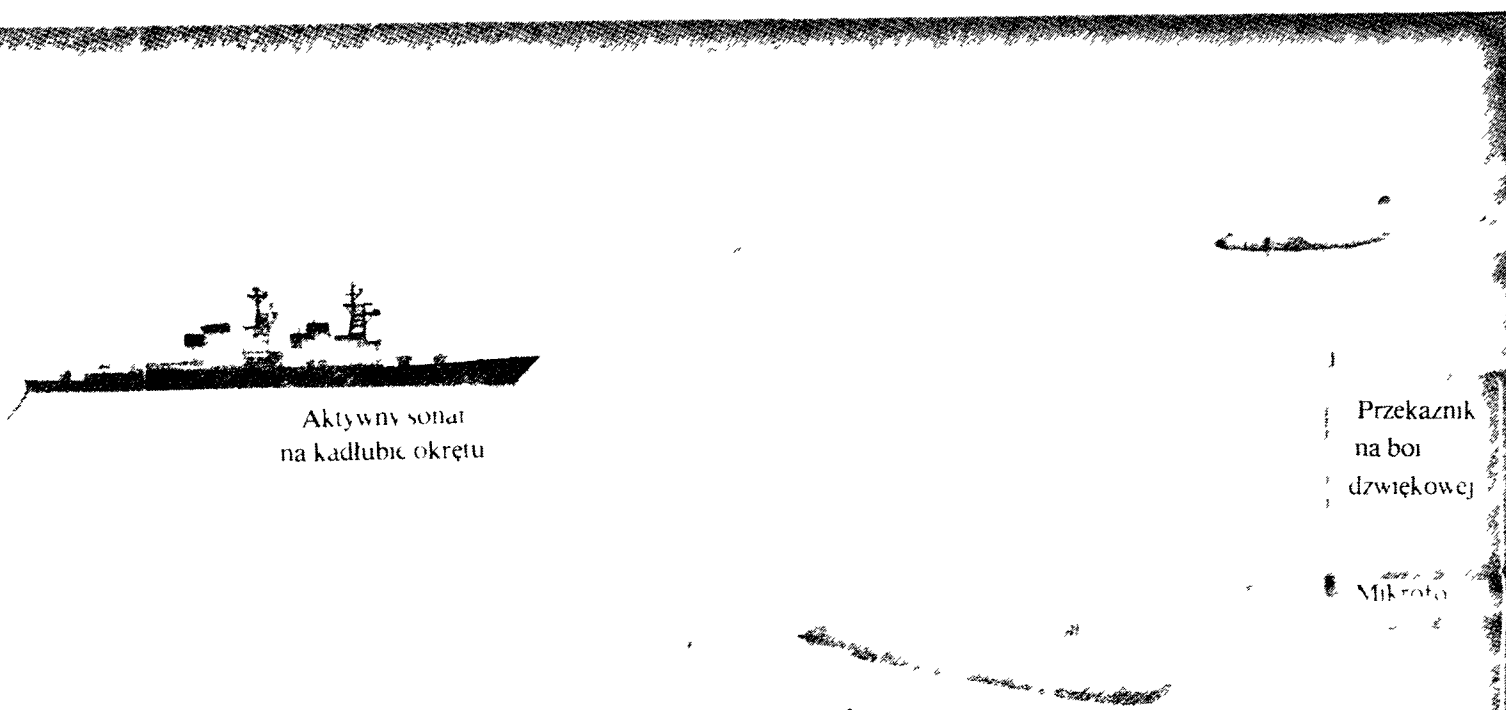
W OBRONIE WO WIELKIE PO W GŁĘBINACH



LNIEGO ŚWIATA

LOWANIE

H OCEANÓW



Aktywny sonar
na kadłubic okrętu

Przekaznik
na boi
dźwiękowej

Mikrofon

*Wiatr przeczesuje fale w
górną warstwę oceanu
utrzymując w niej rów-
nomierną temperaturę*

Polowanie

Łódź podwodna ma wiele możliwości schowania się w wodach oceanu, ale też wiele jest sposobów, by ją wykryć. Na płytkich wodach przybrzeżnych, po lewej z brzegu, dźwięki łodzi są tłumione przez wiatr, fale i ryby. Te kamuflujące dźwięki w nieprzewidywany sposób odbijają się między dnem morza a powierzchnią. Z lewej u góry hałasliwy statek handlowy zagłusza dźwięki łodzi podwodnej, płynącej szlakiem morskim.

Tropiciele łodzi na pokładzie niszczyciela nasłuchują przy pomocy mikrofonów holowanych za rufą, u góry w środku. Ale łódź może skorzystać z tego, że fale dźwiękowe zaginają się w kierunku niższej tempe-

ratury lub niższego ciśnienia. Blisko powierzchni ciśnienie wywiera większy wpływ, ugina fale sonaru - wykrywającego łódź - i wiąże je w górnej warstwie wody. Część fal sonaru przenika głębiej, lecz tam ugina się w kierunku zimnej wody bliżej dna. Powstaje "strefa cienia" którą fale sonaru omijają. Tu chowa się śmiertelna łódź podwodna. Ale uwaga! Wytropić ją może mikrofon, podwieszony do boi dźwiękowej, u góry, po prawej. Sygnał zostanie przekazany do samolotu patrolowego P-3.

Łódź zawieszona tuż nad skalną krawędzią, po lewej, ma dobrą szansę uniknąć tropicieli, którzy z helikoptera operują aktywnym sonarem, emitującym dźwięki mające się odbić od poszukiwanego celu. W

tym miejscu trudno im będzie odróżnić łódź od skały.

W głębi, zwykle na 3 tys. stop pod powierzchnią, leży głęboki kanał dźwięku. Poniżej tej granicy temperatura jest względnie stała, dzięki czemu fale dźwiękowe uginają się w górę, gdzie ciśnienie jest niższe, potem w dół, gdzie niższa temperatura. Uwięzione w tym tunelu, fale dźwiękowe mogą się przemieszczać na odległość tysięcy mil. Łodzie podwodne z raketami unikają tego kanału dźwięku, nie schodzą poniżej 1000 stop. Ale i tak część dźwięku, który wydają, dociera do głębokiego kanału dźwięku i zostaje wychwycona przez strategicznie rozmieszczone mikrofony, jak te przymocowane do kabla, po lewej.

*W niższej warstwie, im
głębiej, tym woda zim-
niejsza. Warstwa ta
zwykle rozciąga się od
150 do 3000 stóp poni-
żej powierzchni.*

kanal
głęboki
wielki

*Warstwa izotermiczna
Tu temperatura, aż po
dno, utrzymuje się na
poziomie kilku stopni
powyżej zera Celsjusza*

Wiadomo tylko, że składa się z sieci mikrofonów, przymocowanych do dna morskiego i połączonych z komputerami na lądzie. Przy szczególnie sprzyjających warunkach, mikrofony słyszą łódź podwodną na odległość tysięcy mil. W typowej sytuacji, na odległość kilkuset mil.

Miesięcznik *Science* dowiedział się, że w 1980 roku, przy sprzyjających warunkach akustycznych, amerykańska marynarka wojenna słyszała na Bermudach najnowszą sowiecką łódź podwodną Alfa, z którą przeprowadzano próby na Morzu Norweskim.

Mikrofony określają położenie łodzi z dokładnością do 50 mil. Od tego momentu pościg przejmuje lotnictwo.

Amerykanom zdecydowanie sprzyja geografia. Łodzie amerykańskie mają do wyboru wielką liczbę tras z portów na głębokie wody. Łodzie sowieckie, aby dotrzeć na otwarte morze, muszą się przeciskać przez wąskie gardła między lądami. Na przykład, łodzie z rakietami nuklearnymi z bazy w Polarnym na półwyspie Kola, aby się dostać na Atlantyk, muszą przepływać między Grenlandią a Wielką Brytanią, nad siecią amerykańskich hydrofonów - mikrofonów działających w wodzie. Łodziom płynącym na Pacyfik z bazy w Pietropawłowsku, grozi wykrycie przez hydrofony wzdłuż Aleutów.

Hydrofony zalewa powódz dźwięków. Wiatr, fale, wieloryby, kraby kłapiące szczękami, świdy wierzące za ropą, trzęsienia ziemi, statki i okręty. Przez północny Atlantyk codziennie przepływa kilka tysięcy statków. Aby nasłuchiwać łodzi podwodnej, musi się mieć możliwość wyizolowania dźwięków wydawanych przez łódź, z kolosalnej masy innych dźwięków. Jest to zadanie fantastycznie skomplikowane.

Amerykanom umożliwiającą je komputery, daleko wyprzedzające komputery sowieckie.

Dźwięk z hydrofonów płynie kablami do ośrodków komputerowych na lądzie. Następnie, satelity komunikacyjne przekazują informacje do komputerowej centrali, gdzie analizuje się wszystkie informacje o łodziach potencjalnego nieprzyjaciela, pochodzące z najrozmaitszych źródeł.

Sowiety nie mają szans na stworzenie na oceanach sieci akustycznej dorównującej Amerykanom. Ani ZSRR ani jego sojusznicy nie kontrolują brzegów Azji i Europy, przez które mogliby poprowadzić kable.

Każde źródło dźwięku, przekształcanego przez komputery w obraz na ekranie, ma swój własny, charakterystyczny wykres, swój „autograf”. Od dwudziestu lat Amerykanie kolekcjonują takie „autografy” sowieckich łodzi podwodnych. Sięgając do tej kolekcji,

komputery identyfikują typ usłyszanej łodzi, często nawet konkretną, poszczególną jednostkę.

Uczeni i specjaliści szukają także i innych metod wykrywania łodzi w głębi oceanów. Ale dotychczas metody akustyczne są najskuteczniejsze i najprawdopodobniej szybko się to nie zmieni.

Potęga obronna łodzi podwodnych - lub, dla narzonego na agresję, ich wielka groźba - zasadza się na tym, że zanurzona w oceanie łódź staje się praktycznie niewidzialna. Co by się stało, gdyby jakiś przełom w fizyce i technologii sprawił, że oceany stałyby się nagle, dla odpowiednio wyposażonych obserwatorów, przezroczyste?

Kiedy ZSRR

móglby

zapanować nad światem?

Wizja oceanów przezroczystych dla przeciwnika, spędza z oczu sen i na Kremlu i w Białym Domu i w Pentagonie. Znajac położenie wszystkich łodzi przeciwnika, agresor miałby szansę - przynajmniej teoretycznie - za pierwszym uderzeniem zaskoczenia, unicestwić całą dalekosiężną obronę nuklearną przeciwnika, likwidując za jednym zamachem rakiety na łodziach, raketowe bazy naziemne i bombowce z bronią nuklearną na pokładzie. Agresor pozbawiłby w ten sposób napadniętego możliwości nuklearnego odwetu i w ciągu dosłownie godzin zapanowałby nad światem.

Dla pozbawionych skrupułów sowieckich władców byłaby to wielka pokusa. Dla wolnego świata, wielkie niebezpieczeństwo.

Nic jednak na razie nie wskazuje, by taki przełom był bliski, lub w ogóle możliwy. Przeciwnie, im więcej się oceanografowie dowiadują o oceanach, tym sceptyczniej się odnoszą do tej możliwości. Dla przykładu. W ostatnich latach odkryto, że 99 procent energii kinetycznej mórz wiąże się z okrężnymi prądami o średnicy nie przekraczającej kilkuset mil. Odkrycie to było rewolucją w badaniach oceanograficznych. Do tej pory przyjmowano, że ocean to względnie stabilna masa wodna, zachowująca się w sposób dający się przewidywać. Podwodna akustyka opierała się na koncepcji oceanu składającego się z warstw wody o różnej temperaturze. Przyjmowano, że w każdej z warstw dźwięk rozchodzi się w określony, przewidywalny sposób. Ale ocean składający się z masy wirów, to zupełnie inna koncepcja a jego własności akustyczne stają się o wiele bardziej skomplikowane i trudniejsze do przewidzenia.

Tropiciele łodzi podwodnych stoją wobec faktu, że ocean jest nieprzenikalny niemal dla wszystkich postaci promieniowania elektromagnetycznego, od radaru po wszystkie fale radiowe, z wyjątkiem fal o bardzo niskiej częstotliwości, po promieniowanie podczerwone, ultrafioletowe, w także oczywiście jest nieprzenikliwy dla widzialnego światła. Jedyne fale, które względnie dobrze przebijają ocean, to światło w kolorze niebiesko-zielonym. Amerykańska marynarka ma nadzieję, że uda się jej wykorzystać niebiesko-zielone lasery dla przesyłania sygnałów łodziom podwodnym. Niektorzy sądzą, że w przyszłości samoloty lub satelity będą mogły znajdować łodzie podwodne na głębokości do kilkuset stop, przy pomocy laserów, których promienie odbijałyby się od kadłuba łodzi. Ale promień lasera jest bardzo wąski, poza tym rozprasza się wśród mikroorganizmów w mętnych wodach, rozprasza się też w chmurach.

Akustyka jest więc najpewniejszą bronią w polowaniu na łodzie podwodne, a Amerykanie zdecydowanie w niej przodują.

Hałas jest największym wrogiem łodzi podwodnej. Hałasliwą łódź o wiele łatwiej wykryć, nawet na dużej odległości. Amerykanie poczynili ogromne postępy w wyciszaniu swoich łodzi, między innymi dzięki podkładowi gumowemu, absorbującemu wibracje silników i innych maszyn na pokładzie. Silnik łodzi na pełnym biegu ma tak niske wibracje, że można na jego pokrywie ustawić kantem pięciocentową monetę. Płynąca wolno amerykańska łódź podwodna wydziela tylko jedną setną wata energii akustycznej. Jest mniej niż warkot samochodu na autostradzie.

W porównaniu z amerykańskimi, sowieckie łodzie są bardzo hałasliwe.

Są też jednak szybsze niż łodzie amerykańskie. Najnowszą sowiecką podwodną łódź atakującą typu Alfa rozwija szybkość niemal 50 mil na godzinę i jest o 10 mil na godzinę szybsza od najszybszej łodzi amerykańskiej. Dotychczas Amerykanie mają pod wodą zdecydowaną przewagę. Ale Sowiety bardzo energicznie starają się ich doścignąć. Eksperci w dziedzinie wywiadu oceniają, że ZSRR wydaje na ten cel więcej niż Ameryka. W grę wchodzi zawrotne sumy. W roku 1983 amerykańska marynarka wojenna na cele walki z łodziemi podwodnymi wydała 13 miliardów dolarów, a w roku 1987 ma wydać prawie 27 miliardów, w cenach z 1983 roku.

U W A G A POLONIA W VANCOUVER NAJWIĘKSZĄ NIESPODZIANKĘ RODZINIE NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE SPRAWISZ WYSYŁAJĄC PACZKĘ P R Z E Z

P O L I M E X

2053 DUNDAS ST. WEST, TORONTO, ONTARIO M6R 1W8, TEL. 537-7914
KORZYSTAJCIE Z USŁUG NAJSTARSZEJ, WYSPECJALIZOWANEJ FIRMY WYSYŁKOWEJ
W TORONTO

- ★ Dostawa paczek do domu odbiorcy, za potwierdzeniem odbioru
- ★ Paczki są ubezpieczone
- ★ Waga nie ograniczona

PRZEDSTAWICIELAMI POLIMEXU W BRITISH COLUMBIA SĄ:

A & AEXPORT-IMPORT
3992 Fraser St
VANCOUVER, B C
TEL 872-1747, 462-9106

Nowo otwarty sklep
"WARSZAWIANKA"
4596 B Fraser St & 29
VANCOUVER, B C

POLKAN ASSISTANCE AGENCY
4540 Fraser St
VANCOUVER, B C
TEL 874-5454, 874-9641

W powyższych punktach możecie Państwo znaleźć
● PŁYTY ● KASETY ● KRYSZTAŁY ● KSIĄŻKI ● DELICJE Z POLSKI

A za pośrednictwem POLKAN możecie Państwo załatwić wize, zaproszenia, podróże do Polski i inne
UWAGA: Nagrodę - WYCIECZKĘ DO RENO wylosował szczęśliwy numer 55591



PRAWO I TY

DOM!

Mecenas January

W poprzednich dwu numerach *Echa Tygodnia*, pisząc o kwestii kupna własnego domu mieszkalnego, pozwoliłem sobie na dygresję, odbiegając od spraw ściśle prawnych i zajmując się finansowymi i praktycznymi aspektami sprawy. Zrobiłem to z czystym sumieniem, bo prawo ma z codziennym, praktycznym życiem jak najściślejszy związek. Rozważyłem więc niektóre argumenty za kupnem własnego domu mieszkalnego i niektóre argumenty, przemawiające przeciw, a dziś pora wrócić do kodeksów i paragrafów.

Procedura kupowania domu

Podjąwszy odpowiednią decyzję i znalazłszy odpowiedni dom, przedstawiamy właścicielowi, zazwyczaj za pośrednictwem jego agenta, ofertę kupna domu.

Prawo wymaga, by oferta taka była składana na piśmie. Pod względem formy, oferta jest dokumentem dość standardowym i zazwyczaj zawiera następujące elementy:

- 1 Określenie proponowanej ceny i sposobu dokonywania zapłaty
- 2 Ogólny opis własności, którą chcemy nabyć
- 3 Okres ważności oferty, czyli termin, w którym może ona zostać przyjęta przez sprzedającego dom
- 4 Datę sfinalizowania transakcji kupna-sprzedazy
- 5 Datę objęcia nabytego domu w posiadanie
- 6 Oświadczenie, że nabywca, na własny koszt, sprawdzi tytuł własności domu i podanie terminu, przed upływem którego będzie mógł wnieść zastrzeżenia co do tytułu własności
- 7 Postanowienia, dotyczące rozliczenia ze sprzedającym płatności podatkowych, płatności za opał, czynsze, oprocentowanie i wszelkich innych płatności, uszczonych przez sprzedającego z góry i które przyniosą korzyść nabywającemu
- 8 Wszelkie warunki, od spełnienia których zależeć będzie ważność zobowiązań obu stron, wynikających z przyjęcia oferty

Sprawdzanie tytułu własności Searches

Z oczywistych względów, nabywający dom musi, we własnym interesie, sprawdzić, czy ten co dom sprzedaje ma uregulowany tytuł własności tego domu, czy jest jego prawnym właścicielem, czy ma prawo do sprzedania go, a także, czy na domu nie ciąży jakieś zobowiązanie (Takim zobowiązaniem finansowym mógłby być, na przykład, nie zapłacony rachunek za wymianę instalacji elektrycznej lub przebudowę kominka). Aby sprawdzić tytuł własności, należy podjąć kroki następujące:

- 1 Udac się do miejscowego urzędu rejestracji nieruchomości - *Registry Office* lub *Office of Land Titles* i tam sprawdzić, czy nie zarejestrowano obciążających dom hipotek, umów o wynajem, czy innych zobowiązań. Sprawdzić też oczywiście trzeba, czy tytuł własności osoby sprzedającej dom jest w porządku.
- 2 Sprawdzić, czy zapłacone zostały podatki od nieruchomości za dom, który zamierzamy nabyć. Załatwić to trzeba w wydziale skarbowym władz miejskich na terytorium, gdzie położony jest dom (Urząd ten określa się terminem *the Treasurer of the municipality*).
- 3 Ustalić, czy dom, lub jakaś jego część, są objęte umowami o wynajem, a jeśli tak, to jakie są szczegóły tych umów.
- 4 Następny krok, to uzyskanie planu pomiaru własności (*a plan of survey of property*). Po to, by sprawdzić, czy budynek w całości znajduje się w granicach parceli należącej do sprzedającego, a także czy sąsiednie budynki nie zahaczają o tę parcelę, a jeśli teren jest ogrodzony, to czy ogrodzenia przebiegają prawidłowo, wzdłuż granic posesji. Plan pomiaru parceli pomaga też ustalić, czy poprzedni właściciele stosowali się do obowiązujących przepisów budowlanych oraz przepisów regulujących

użytkowanie nieruchomości w poszczególnych rejonach (*zoning by-laws*)

6 Należy wreszcie sprawdzić, czy nie ma zaległości w opłatach za elektryczność, wodę i gaz.

Systemy rejestracji

Ustawa o rejestracji

The Registry Act

Ustawa ta obowiązuje w Nowej Fundlandii, Nowej Szkocji, Nowym Brunzswiku, na Wyspie księcia Edwarda, w części prowincji Ontario i w części prowincji Manitoba.

W ramach tego systemu, można zarejestrować każdy niemal dokument, dotyczący ziemi. Urząd rejestrujący - *The Registrar* - nie przyjmuje odpowiedzialności za skutki prawne żadnego z tych dokumentów. Ustalenie tytułu własności aktualnego właściciela spoczywa na barkach osoby, sprawdzającej tytuł własności.

Urząd rejestracji prowadzi tylko spisy zarejestrowanych dokumentów.

Ustawa o tytułach własności ziemi

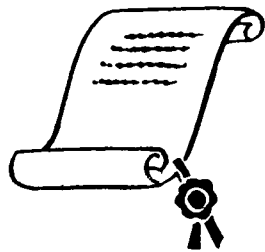
The Land Titles Act

System rejestracji, oparty na tej ustawie, określa tytuł własności parceli, czyli stwierdza kto jest jej prawowitym właścicielem. Ułatwia to transakcje kupna-sprzedazy domów, bo eliminuje kłopotliwy proces sprawdzania tytułu własności. Nabywając nieruchomość tam, gdzie obowiązuje *The Land Titles Act*, możemy polegać na rejestrze parceli i nie musimy sprawdzać poprzednich transakcji, dotyczących domu.

W odrozmieniu od poprzednio opisanego systemu, opartego na *Registry Act* i prowadzącego tylko rejestr dokumentów, system oparty na *Land Titles Act* prowadzi rejestr tytułów własności.

Może się zdarzyć, że błąd w rejestrach powoduje utratę tytułu własności. W takim przypadku ten, kto poniósł stratę na skutek błędu, ma prawo do odszkodowania. Administracja prowadzi specjalny fundusz odszkodowań, przeznaczony na ten cel.

ANNA DUBISKA



INCOME TAX

W poprzednim artykule starałam się wyjaśnić na jakich zasadach działa plan emerytalny RRSP i jakie korzyści przynosi on podatnikom. Wywody moje postaram się obecnie zobrazować konkretnymi wartościami, ponieważ liczby podane w dolarach zawsze łatwiej przemawiają do wyobraźni czytelników.

Oto przykłady

Pan X, którego zarobki są tak wysokie, że jego łączny podatek federalny i prowincjonalny wynosi aż 50% (marginal tax bracket) odkładał rocznie, przez 30 lat, na konto RRSP po \$5 500.

Zakładam dla uproszczenia, że stopa procentowa przez cały ten czas wynosiła 10%. Po upływie 30 lat stał się on posiadaczem zawrotnej sumy - \$1 miliona (dokładnie \$995,189,-).

Najrozsądniej będzie, jeśli kupi on za te pieniądze "annuity" czyli pensję emerytalną, którą będzie otrzymywał w ratach miesięcznych i od której będzie płacił podatek w miarę jej otrzymywania.

W najgorszym razie podejmie on całą gotówkę jednorazowo, z czego połowa pojdzie na zapłacenie podatku. Mimo to zostanie mu jeszcze prawie pół miliona dolarów na osłodę starości.

Gdyby ten sam pan X nie korzystał z RRSP tylko pieniądze pozostałe po zapłaceniu podatku odkładał na nie-rejestrowane konta oszczędnościowe to wówczas automatycznie jego roczne oszczędności zredukowane zostały do \$2 750,-. Jeśli zainwestuje on te pieniądze również na 10% jak w poprzednim przypadku to w rzeczywistości przyniosą mu one tylko 5% bo odsetki od kapitału również podlegają opodatkowaniu.

Po 30 latach na jego koncie uzbiera się tylko \$191,842,-. Ta sama zasada odnosi się do podatników o niższych zarobkach, ale tu różnice są mniej szokujące.

Pan Y, którego zarobki podlegają opodatkowaniu w wysokości 35% odkładał rocznie \$2 000,- na konto RRSP. Po 30 latach kapitał jego urosł do \$361,887,-.

Jeśli nie korzystał on z konta RRSP to po zapłaceniu podatku zostanie mu tylko \$1300 rocznie. Przy 10% odsetek płaconych od jego kapitału w rzeczywistości znowu zostanie mu tylko 6,5% - resztę pochłonie podatek. Po 30 latach będzie on miał do dyspozycji tylko około \$120,000.

Nawet jeśli pan Y podejmie jednorazowo całe oszczędności z konta RRSP i od tej sumy zapłaci 50% podatku to i tak wyjdzie na tym lepiej niż gdyby odkładał pieniądze bez korzystania z ulg RRSP.

Przykłady powyższe są tak wymowne, że nie wymagają dalszych komentarzy.

Pytania i odpowiedzi

Pytanie: W roku 1982 koszt leczenia moich zębów wyniósł \$900. Nie odliczyłam tej sumy od zarobków przy wypełnianiu zeznania podatkowego za rok 1982. Czy istnieje jakas możliwość wykorzystania tego rachunku obecnie?

Odpowiedź: Można zwrócić się pisemnie do Revenue Canada o uwzględnienie poprawki w zeszłorocznym zeznaniu podatkowym. Należy podać swoje dane i załączyć rachunek na wyżej wymienioną sumę.

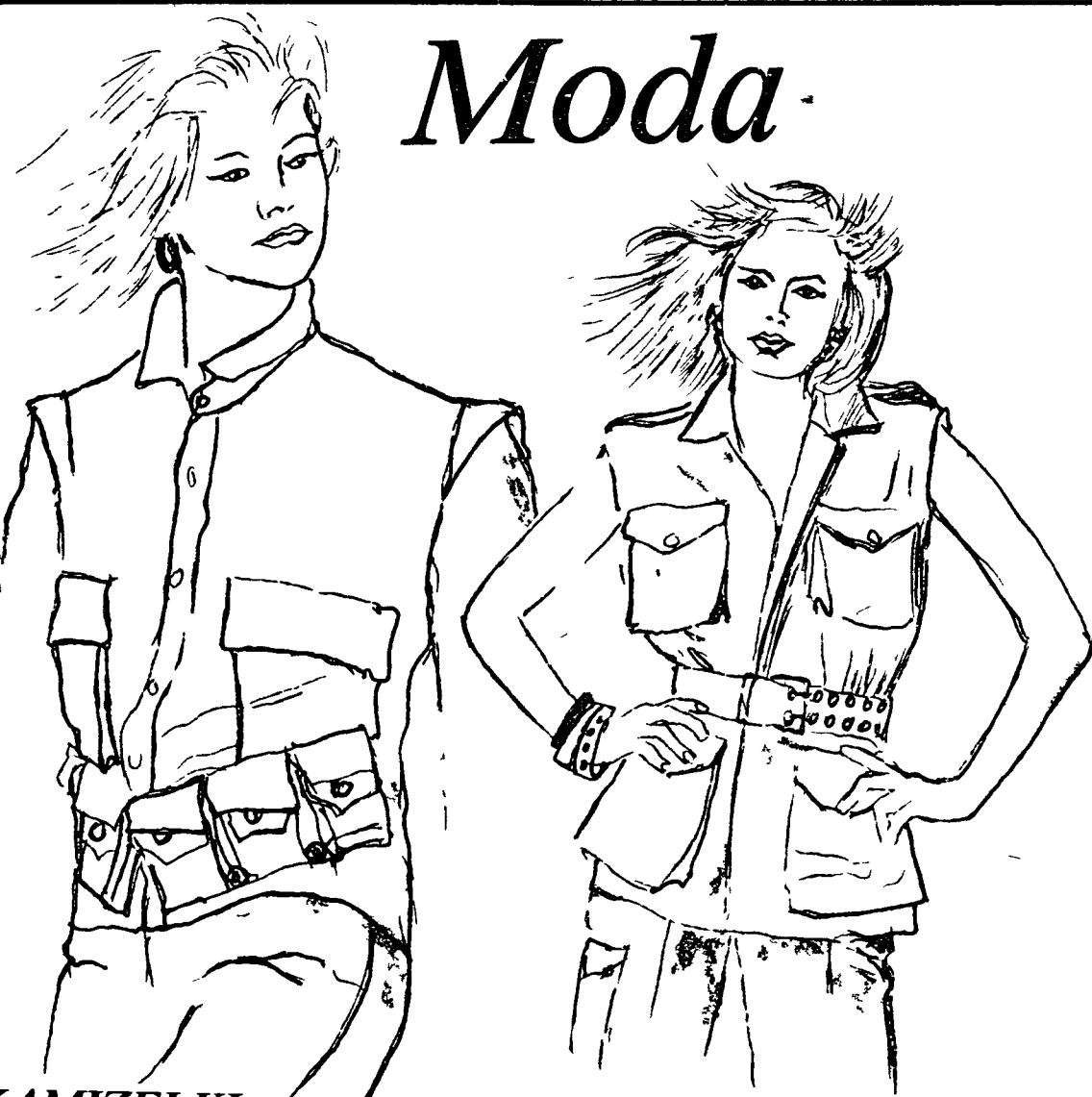
Jeśli jednak dochody w roku 1983 są niższe niż były w roku 1982 to korzystniej byłoby wykorzystać to potrącenie obecnie, ponieważ od sumy wydatków na leczenie odejmuje się 3% "net income" i dopiero różnicę odlicza od podatku.

W tym celu można wykorzystać rachunki medyczne za okres każdego 12 miesięcy, byle tylko ostatni miesiąc przypadł w 1983 r. np. mogą to być rachunki za okres od 10 maja 1982 do 9 maja 1983 roku.

ANNA DUBISKA

Prosimy pisać na adres Redakcji lub porozumiewać się telefonicznie z autorką artykułów A. Dubiską tel. 925-8128. Udziela ona również bezpłatnych porad dla nowo przybyłych.

Moda



KAMIZELKI

Dużą popularnością cieszą się ostatnie noszone są z myśliwskimi lub pseudo-wojskowymi akcesoriami. Wszystkie te kurtko-kamizelki są bardzo obszerne i z reguły mają wiele kieszeni. Te

PRZEPIS TYGODNIA

KRUPNIK NA SKRZYDEŁKACH

Skrzydółka i szyjka z kurczaka
duży pęczek włoszczyzny z kawałkiem włoskiej kapusty
kostka rosółu z drobiu
3 łyżki jęczmiennej kaszy perłowej
1 2 suszone grzybki lub wywar z grzybow przechowywany w lodowce
3 spore ziemniaki
łyżka masła lub kawałek słonny dla okrasy
zielona pietruszka

Umyte skrzydółka i szyjkę zalać ½ litrem wrzątku dodać grzybki i oplukaną kaszę przyprawy gotować na słabym ogniu pod uchyloną pokrywą ok ½ go dziny. Dodać wówczas włoszczyznę kapustę i ziemniaki pokrajane w grubą kostkę. Gotować jeszcze ok 20 minut. Przed podaniem włożyć masło i dodać usiekaną zieloninę. Danie pożywnie szczególnie stosowne gdy na dworze zima. Smacznego!

Skóra twarzy zimą

Zimą powietrze jest bardziej suche niż o innych porach roku. Fakt ten sprzyja wysychaniu skóry. Proces ten można poznać po tym, że skóra staje się szorstka, następnie zaczyna się łuszczyć i wreszcie swędzieć. Kobiety noszące makijaż rzadziej mają podobne problemy ponieważ warstwa kosmetyków tworzy protekcyjny film, który w pewnym stopniu zatrzymuje wilgoć. Praktyka dowodzi, że skórę twarzy można przygotować do zimy. Odpowiednią pielęgnację należy zacząć wcześniej - na początku se-

zonu. Pielęgnacja ta polega na codziennym nawilżaniu skóry natychmiast po każdej kąpiel w celu zatrzymania wilgoci wewnątrz komórek. Kobiety stosujące tę metodę twierdzą, że ich skóra jest miękka przez całą zimę. Zalecane jest też, zamiast głęboko penetrującego nawilżacza, używanie nieprzepuszczającego lotionu w celu utworzenia niewidocznej warstwy ochronnej uniemożliwiającej bezpośredni kontakt skóry z czynnikami atmosferycznymi.

PIOSENKI JAZDY POLSKIEJ

Pierwsza brygada, O moją rozmarynie, Marsz Halerczyków, Idzie żołnierz, Białe róże i 24 inne najbardziej popularne piosenki żołnierskie z lat 1914-1921 wydane nakładem PCAG

Przeboje trzech pokoleń Polaków

Tej książki nie powinno zabraknąć w żadnym patriotycznym domu. Do nabycia w Biurze Pomocy Nowo Przybyłym,

K Gift Shop. Cena \$3

Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczamy na pomoc Polsce PCAG

Brahma Kumaris
World Spiritual University

Raja Yoga Centre

prowadzi codziennie lekcje MEDYTACJI i YOGA dla zainteresowanych

"Nie zostawaj w tyle to znaczy być świadomym i iść z postępem"

NAJNOWSZA KSIĄŻKA O WIZYCIE PAPIEŻA W POLSCE

Tytuł "Druga wizyta Jana Pawła II w Polsce", wydana w Paryżu przez wydawnictwo Cana, autorstwa - Jean Offredo i Dominique Le Corre, znanych dziennikarzy francuskich, wbitnych znawców i propagatorów spraw polskich. Teksty w języku polskim i francuskim, 160 str., 75 fotografii, większość kolorowych. Piękne wydanie albumowe na kredowym papierze, cena tylko 16\$
Do nabycia u p. Jerzego Skrodzkiego, 3465 Hutchison St., # 1002, Montreal, tel. 845-46-84

ANKA & PETER / photographers

2374 Bloor Street West Toronto, m6s 1p5



769 4488

ZDJĘCIA I PORTRETY NA RÓŻNE OKAZJE

LUDWIKA BURAKIEWICZ KOSMETYCZKA

przyjmuje

DERMATONE

2285 Dundas St. West

Toronto

TEL 537-0542

Od wtorku do piątku w godz. 11-7 pm

sobota 9 30 - 6 pm

Tel. domowy 533-2482

NOWA RESTAURACJA

"The Dancing Spoon"

Po 2 latach nieobecności jesteśmy z powrotem na Roncesvalles Ave!

Uprzedni właściciele „My Three Sons” mają zaszczyt przedstawić „THE DANCING SPOON” — nową restaurację będącą kwintesencją naszej renomy, doświadczenia oraz unikalnego, europejskiego smaku.

Serdecznie witamy wszystkich tych, którzy od dobrej restauracji oczekują nie tylko kulinarnych wspaniałości i znakomitej obsługi, lecz także specjalnego, niepowtarzalnego nastroju - uroku, czego można nie znaleźć już nigdzie indziej poza „THE DANCING SPOON”

Jezeli jednak jesteś jednym z tych nieustępliwych niedowiarków — przyjdź, zobacz i przekonaj się sam. Lecz ostrzegamy Cię, pamiętaj — kto raz przekroczył nasze progi, już nigdy nie zechce ich opuścić!

— Czy będzie chciał żyć w ciemnościach, kto raz ujrzał światło? —

Zapewniamy pełną, fachową obsługę w organizacji bankietów oraz różnego rodzaju przyjęć okolicznościowych — u nas lub u Ciebie, miejsce wybierz sam.

„The Dancing Spoon”

353 RONCESVALLES AVE,
TORONTO, ONTARIO



L.Z. Ślusarczyk

TEL (416) 766-1581
(416) 531-3660

PACZKI SUPER—EKSPRES
LOTNICZE LOTNICZY — 2-4 DNI
MORSKIE ODBIÓR Z LOTNISK

PROMPOL INTERNATIONAL PARCEL SERVICE.
CENTRALA 2120 Bloor St. W., Toronto, Ont. Can
M6S 1M8 Tel (416) 762-7253

STANDARD	\$24 80	DO	LARY
CUKIER	40 00 lbs		
EX-18 OWOCE CYTRUSOWE -	\$19 84	nabycia na miejscu kawa ponoczoży artykuły na wysyłkę bez podatku Bony, cash	
CYTRYNY	6 60 lbs		
POMARANCZE	13 40 lbs		
Waga brutto	20 00 lbs		
EX-9	\$26 04		
KAWA ZIARNISTA	6 lbs		

KATALOGI WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE

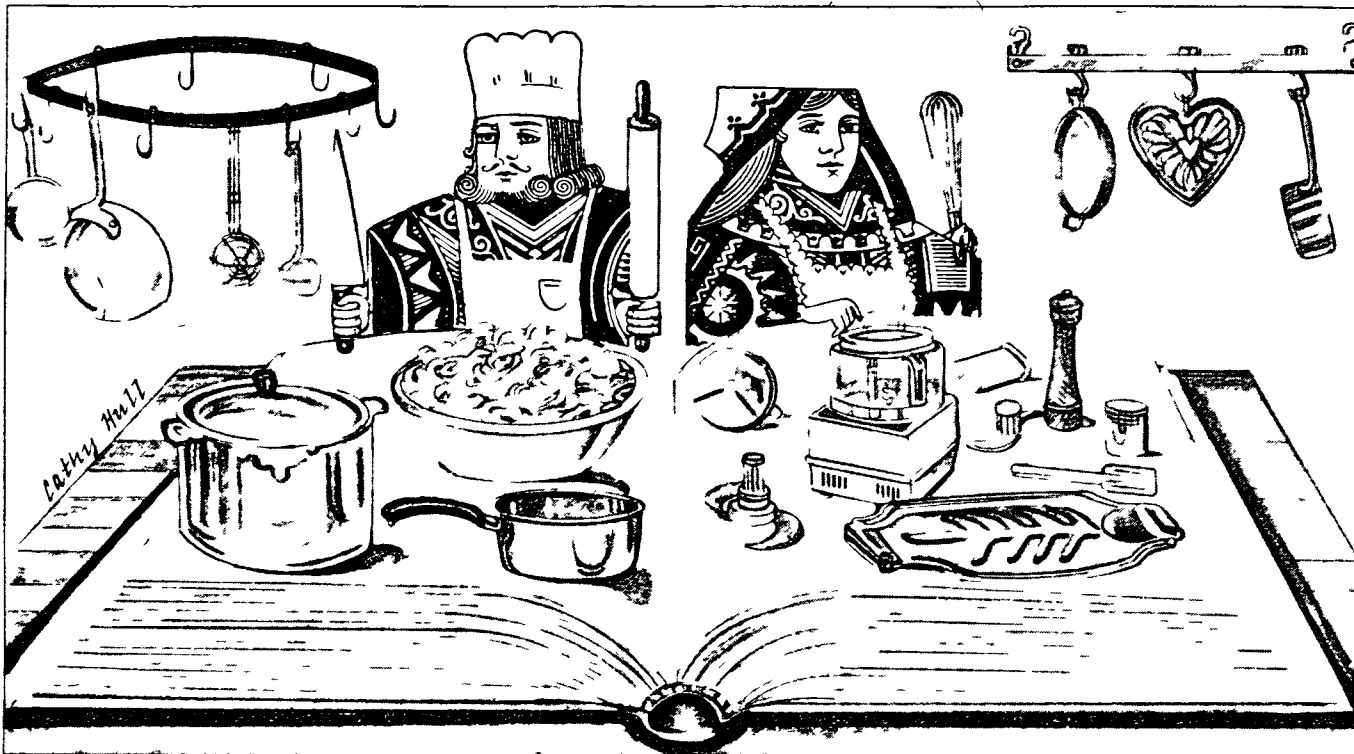
Eurolux
ZAKŁADANIE NOWYCH INSTALACJI
WYMIANA USZKODZONEJ
ELEKTRYCZNE URZĄDZENIA
PRZEMYSŁOWE I DOMOWE
SPECJALNOŚĆ
OŚWIETLENIE OGRODÓW
(LANDSCAPING LIGHT)
Tel 497-8441



ZDROWIE

NAJNOWSZE
WYNIKI
BADAŃ

ZABÓJCZY



choles- te- rol

Szerokim echem w prasie światowej odbiła się najnowsza sensacja medycyny. Jest nią ogłoszone w ubiegłym tygodniu sprawozdanie z amerykańskich badań nad związkiem między poziomem cholesterolu we krwi a atakami serca.

Już od przeszło dziesięciu lat szereg amerykańskich organizacji poświęconych opiece nad zdrowiem, wśród nich *The American Heart Association*, ostrzegało przed cholesterolem i nakłaniało do stosowania odpowiedniej diety. Nie wszyscy jednak traktowali te apele poważnie, bo brak było w pełni przekonujących dowodów, że obniżenie poziomu cholesterolu przez okres rozciągający się na lata, rzeczywiście, z całą pewnością, zmniejsza ryzyko ataku serca.

Teraz mamy już niezaprzeczalne dowody. Badania wykazały definitywnie, że **obniżenie poziomu cholesterolu we krwi przyczynia się do zapobiegania atakom serca. Każdemu procentowi zmniejszenia poziomu cholesterolu, odpowiada dwa procenty spadku chorób serca, związanych z arteriami.**

Badania były zakrojone na wielką skalę. Finansował je rząd federalny USA, trwały przez dziesięć lat i obejmowały 3806 mężczyzn w średnim wieku, o nadmiernie wysokim poziomie cholesterolu.

Autorzy badań wyrazili pogląd, że ich odkrycia stosują się do milionów osób w Stanach Zjednoczonych, o lekko podwyższonym poziomie cholesterolu, a także do kobiet i do mężczyzn w młodszym wieku. Autorzy badań nie wspominają o osobach o „normalnym” poziomie cholesterolu, lecz *American Heart Association*, w także inne grupy, zawsze zalecały, także i dla tych osób, dietę obniżającą cholesterol.

Jaki poziom cholesterolu należy uznać za normalny? Wielu lekarzy uważa, że normalny poziom to taki, który nie przekracza 240 miligramów cholesterolu na sto mililitrów serum krwi. Specjaliści w zakresie medycyny prewencyjnej utrzymują jednak, że jest to poziom zbyt wysoki i zalecają, by za normę przyjęto maksimum 200 miligramów, dla osób dorosłych.

W badaniach, o których mowa, stosowano zarówno lek obniżający cholesterol, jak i odpowiednią dietę. Lecz autorzy twierdzą, że zgodnie z uzyskanymi wynikami, sama tylko dieta też ma skutki dobroczynne. W im młodszym wieku dokonano się odpowiednich zmian w diecie, tym większe powinny być z tego korzyści dla zdrowia. Proces blokowania arterii przez cholesterol zaczyna się bowiem w dzieciństwie i nasila się w miarę upływu lat. Ale nawet w drugiej połowie życia możliwe jest zahamowanie postępu schorzenia arterii, a być może nawet i częściowe jego cofnięcie.

Niektórzy opierają się zdrowotnym zmianom swego trybu życia, nie chcą przyjąć antycholesterolowej diety. Powołują się przy tym na fakt, że potężnym czynnikiem w chorobach serca jest dziedziczność (Choroby serca często występują w kolejnych pokoleniach danej rodziny). Lecz najnowsze wyniki badań, w połączeniu z dawniejszymi, wskazują, że dziedziczne predyspozycje do choroby serca mogą się nigdy nie ujawnić, jeśli ich nie wyzwolą szkodliwe czynniki środowiskowe. Innymi słowy, nawet jeśli nasze geny dyktują duże ryzyko choroby serca, możemy przeżyć całe życie w zdrowiu, jeśli nie damy genomowi okazji do zrealizowania tkwiącego w nich niebezpieczeństwa.

Jest to szczególnie ważne dla osób o dziedzicznych skłonnościach do wysokiego poziomu cholesterolu we krwi. Osoby te są narażone na ryzyko ataku serca w

młodym wieku, w stopniu o wiele większym od przeciętnej ryzyka dla całej populacji. Kto pochodzi z rodziny skłonnej do chorób serca, ten powinien poddać się kompletnym badaniom tłuszczow we krwi, a następnie zastosować się do wskazówek lekarza co do diety i innych aspektów codziennego życia.

Jest szereg czynników wpływających na poziom cholesterolu, które możemy sami skutecznie kontrolować.

The American Heart Association już od dawna zaleca, by ograniczyć spożywanie cholesterolu do 300 miligramów dziennie, by tłuszcze dostarczały tylko 30 procent spożywanych kalorii, a także, by tłuszcze nasycone nie przekraczały jednej trzeciej spożywanych tłuszczów. Dla niektórych specjalistów liczby te i tak są jeszcze zbyt wysokie. Twierdzą oni, że aby w znacznym stopniu zredukować ryzyko przedwczesnej choroby serca, trzeba ograniczyć cholesterol do 150 miligramów dziennie, a łączną ilość tłuszczów do 20 procent spożywanych kalorii.

Cholesterol to woskowaty alkohol, występujący tylko w pożywieniu pochodzenia zwierzęcego. Pożywienie dostarczane przez rośliny cholesterolu nie zawiera. Ogólnie rzecz biorąc, im większe spożycie cholesterolu, tym większe prawdopodobieństwo, że cholesterol we krwi osiągnie wysoki poziom. Produkty o szczególnie wysokiej zawartości cholesterolu to żółtka jajek (żółtko jednego dużego jajka zawiera 252 miligramy cholesterolu), wątroba, nerki i inne organy zwierzęce.

Do pożywienia bogatego w cholesterol należy też czerwone mięso, ryby i drobi, tłuszcze zwierzęce, jak smalec wieprzowy czy kurzy, tłusty nabiał, jak masło, sery miękkie i twarde, śmietana i pełne mleko. Nie jest konieczne

całkowite eliminowanie z diety produktów o wysokiej zawartości cholesterolu, z wyjątkiem krancowych przypadków szczególnie ostrej diety. Niektóre z nich, jak wątroba, są ważnym źródłem odżywczych substancji. Należy jednak kontrolować i ograniczać spożycie produktów o najwyższej zawartości cholesterolu.

Ilość spożywanych tłuszczów nasyconych jest zapewne jeszcze ważniejsza, niż ilość cholesterolu, faktycznie wprowadzanego do organizmu. Nasycone tłuszcze zwiększają bowiem poziom cholesterolu we krwi, niezależnie od tego, ile się konsumuje cholesterolu. Nasycone tłuszcze łatwo rozpoznać, to te, które twardnieją w temperaturze pokojowej. Występują w pożywieniu pochodzenia zarówno zwierzęcego, jak i roślinnego, między innymi w tłuszczach zwierzęcych (wszelkiego rodzaju słonina, smalec, skwarki, itp.), w masle, smalcu gęsim i kurzym, w oleju kakaowym i palmowym, w roślinnym tłuszczu do smażenia a nawet w margarynie (choć niektóre rodzaje margaryny mają ich mniej niż inne, dlatego warto przed zakupem przeczytać informacje na etykietkach).

Natomiast tłuszcze nie nasycone albo nie mają wpływu na poziom cholesterolu, albo nawet go zmniejszają, w zależności od stopnia nasycenia. Neutralne są takie tłuszcze, jak oliwa z oliwek i olej arachidowy z orzeszków. Lecz takie tłuszcze jak olej z kukurydzy, słonecznika, olej sojowy, olej z orzechów włoskich i olej sezamkowy, przyczyniają się do **zmniejszenia** ilości krążącego we krwi cholesterolu. Ta sama ilość tłuszczu nasyconego może zwiększyć poziom cholesterolu w stopniu dwukrotnie większym, w porównaniu ze stopniem zmniejszenia ilości cholesterolu przez tłuszcz nie nasycony.

ALOES

Wyciąg z aloesu staje się popularnym składnikiem wielu kosmetyków. Lecznicze właściwości galaretki uzyskiwanej z liści aloesu znane były już w starożytności. W kosmetyce wykorzystywane są wspaniałe nawilżające właściwości wyciągu z aloesu. Niezwykłość tej substancji polega na tym, że zatrzymuje wilgocę w skórze i wypełnia pęknięcia powierzchni skóry.

Dermatolodzy jednak zwracają uwagę, że pewna ilość ludzi jest uczulona na jego działanie. Istnieje też pogląd, że właściwości lecznicze aloesu nie są dostatecznie udokumentowane naukowo. Ze swej strony więc radzimy wypróbować - na pewno nie zaszkodzi.

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED



PONTIAC, BUICK, CADILLAC

Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour).

GENERAL MOTORS

pożyczka na samochód
Specjalizujemy się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych
minimalna wpłata
niskie miesięczne spłaty



Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko
ARNOLD PENK

(Wyrozniony przez GM jako "Senior master salesman")
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEN PROSZĘ DZWONIC 964-3211 LUB DO DOMU W KAŻDYCH GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)



BRYDŻ



CZY MUSIAŁEŚ LEZEĆ ?

ODCINEK

REDAGUJE

JERZY BÉLDOWSKI

OBJASNIENIE ZNAKÓW ♠ PIK ♣ KIER ♡ KARO + TREFL BA = BEZ ATU
 K' = KONTRA RK' = REKONTRA --- A=AS K=KRÓL Q=DAMA J=WALET X=BLOTKA
 P = PÓLNOĆ Z = ZACHÓD W = WSCHÓD D = DEKLARANT (ROZGRYWAJĄCY)



NIESAMOWITY "PAS" PANI CULBERTSON

Opowiem wam dzisiaj autentyczną historię niesamowicie brzmiącego Pasa. Autorem tej historii jest Pierre Albarran niezły już ekspert francuski autor stosowanego w różnych wariantach systemu o dziwnej nazwie kanapa. Historia jest wzięta z pamiętników pana A. Oddaję mu głos.

Pani Józefina Culbertson, żona sławnego amerykańskiego eksperta i teoretyka brydżowego jest w moim pojęciu najdoskonalszą brydżystką jaką napotkałem w mojej karierze brydżowej. Spokojna, zrównowazona, niesłychanie logiczna a przy tym bardzo przyjemna jako partner brydżowy. Jej siła koncentracji jest zdumiewająca. Jej technika rozgrywki jest całkowita a jej licytacja zawsze jasna i precyzyjna. Jednym słowem - idealna partnerka przy stole brydżowym.

W roku 1936 po zakończeniu meczu Francja - USA w Nowym Yorku zostałem zaproszony na partię brydża u niej w domu. Miałem grać "partie fixe" (bez zmiany partnera) z gospodynią przeciw parze małżeńskiej, jej znajomym i stałym partnerów, bardzo dobrych graczy, stosujących rygorystyczny system pana Culbertsona. Z przyjemnością przyjąłem to zaproszenie, nigdy uprzednio nie miałem przyjemności grania z panią C jako partnerką a znałem ją tylko jako przeciwniczkę.

W czasie przebiegu tej partii starałem się licytować w sposób jak najbardziej klasyczny, bez zbitych fantazji. Niestety tylko do czasu. Gdy pod koniec partii trafiła mi się oryginalna rozkładowa ręka. Nie potrafiłem oprzeć się pokusie aby sobie policytować z fantazją. Wierzyłem, że z taką partnerką mogę sobie na to pozwolić. I rzeczywiście, nie zawiodłem się.

Ponieważ celem mojego opowiadania jest pokazanie niezwykłej logiki podam tylko licytację i pokazę ręce pani Culbertson.

♠ Qxxxxx z mojej prawej strony otwarciem gracza Z 1 BA. Otwarcie oznaczało 16-18 PH i bardzo równomierny rozkład 4-3-3-3 lub 4-4-3-2. Zaliczywałem wówczas 2 trefl. Przerzwnik z lewej skontrował a pani C, po krótkim namyśle spasowała. Z tego spasował Skolei zaliczywałem 2 karo. W ponownie skontrował Pani C po krótkim namyśle spasowała a Z także. Teraz zaliczywałem 2 kier. W chwilę się namyślił poczym spasował Pani C długo wpatrywała się w swoją kartę. Widziałem jak czoło jej się marszczy, oczy nabrały dziwnego błysku. Wreszcie spasowała! Gracz Z skontrował a ja i gracz W spasowaliśmy. Kolej znowu przyszła na panią C. I znów ta długa zaduma, to czoło, te oczy a ja tu siedzę jak na szpilkach. Wreszcie usłyszałem zbawczy PAS. To chyba najprzyjemniejsza odzywka jaką kiedykolwiek usłyszałem z ust partnera!

Powiedzcie - DLACZEGO ?

no 1 DOSIEGO!



LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze,

Echo nadal idzie jak na tutejsze stosunki dobrze, a nawet przybyło paru prenumeratorów, oczywiście w porównaniu z Toronto jest to ilość znikoma, ale my się cieszymy i z tego. Coraz więcej czytelników zauważa, że ECHO przynosi materiały, których inni nie mają lub mają dopiero po Echu. Pana artykuł o kolaborantach był świetny, żadna gazeta polonijna nie ujęła zagadnienia w ten sposób. Tak samo "Historia autentyczna" pp. Leniwego i Stalowego wywołała duże wrażenie i odniosła pożądany skutek - rozwinęła się nawet na ten temat dyskusja na pewnym zebraniu. Miałam wiele satysfakcji słuchając jak ludzie (starsza Polonia) zaczynają myśleć.

Zyczymy dalszych sukcesów, dołączam najlepsze życzenia Noworoczne dla całej Redakcji.

Z miłymi pozdrowieniami
 J. Zawadowska

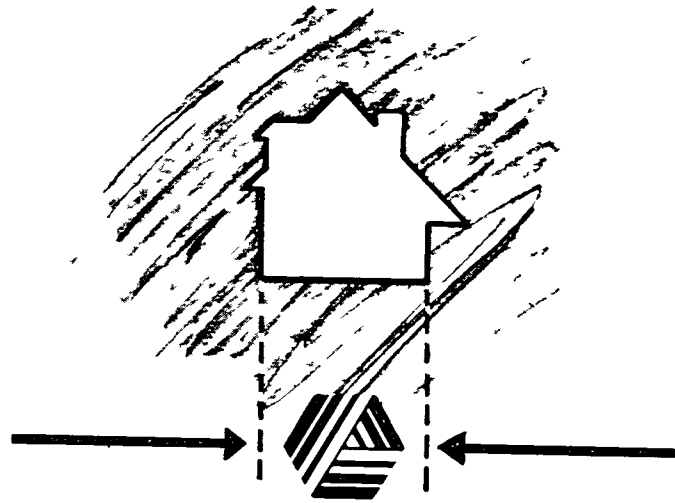
Szanowny Panie,

Mam do Pana wielką prośbę poszukuję swojej siostry Weroniki Mazurkiewicz, ur. 18 III 1923 r. w Swirz woj. Tarnopol, córki Kazimierza i Wiktoru z d. Gorskiej. W okresie od 1942 r. do 26 8 1945r. była zatrudniona u Niemca Bosch'a w miejscowości Unterdeufstetten pow. Crailsheim. Poszukując siostry pisałem do rodziny Bosch'a i dowiedziałem się, że wyszła za mąż i nazywa się obecnie Burlok lub Durlok, mieszka w Kanadzie, mąż jej pracował prawdopodobnie w kopalni złota lub miedzi, ma również dwóch synów, dzieci również urodzone były w Kanadzie. Kiedy pracowała w Niemczech siostrę moją nazywali Irena.

Bardzo serdecznie pana prosimy o pomoc w odnalezieniu jej. Poszukuje jej brat - Marcin Mazurkiewicz, ur. 6 7 1914 r. w Swirz woj. Tarnopol, obecnie mieszka w Polsce w Kaliszu, ul. Gornoślaska 63a/23.

Z pozowaniem
 Włodzimierz Jerzy

Zostań właścicielem domu przy pomocy Credit Union



Fundusz konna domu (R H O S P), który oferuje nasza Credit Union pozwoli ci zaoszczędzić ponad 10 000 00 wolnych od podatku.

Informujemy ze

- 1) roczne można zainwestować w R H O S P do \$1 000 00 i odjąć tę kwotę od dochodu który podlega podatkowi
- 2) efektem nowszego oszczędzania są odsetki wolne od podatku

Pieniądze zainwestowane w fundusz R H O S P łącznie z odsetkami nie podlegają opodatkowaniu jeżeli posłużą jako zadatek w momencie konna domu.

Ostateczny termin depozytu ubiega z dniem 31 grudnia

220 Roncesvalles Ave
 tel 537 2181

2987 Bloor Str. W
 tel 236 1225

12 Denison Ave
 tel 863-0996

KRZYŻÓWKA NR 67

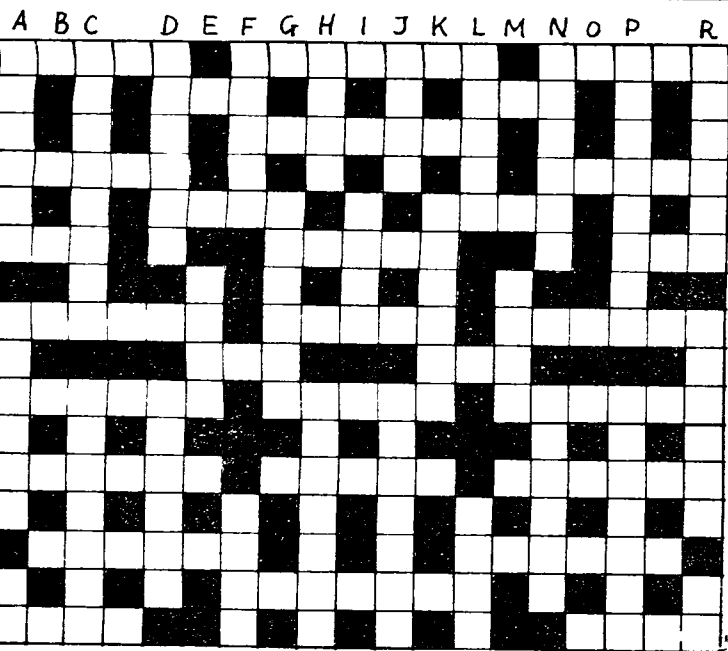
Poziomo

- 1-A siedziba feudała
- 1-F układ pomiędzy państwami
- 1-N państwo będące przez wiele lat w unii z Polską
- 2-D nie ukrywa ich moda mimi
- 2-L kwas rybonukleinowy
- 3-F imię męskie
- 4-A paskudztwo
- 4-N loki
- 5-D legendarny współzałożyciel Warszawy
- 5-K choroba zakazna
- 6-A nocy motyl
- 6-G wyspa w pobliżu Wolina
- 6-P imię mistrza Stwosza
- 8-A przypominają zuby
- 8-G postument
- 8-M trawa
- 9-E okrzyk z korydy
- 9-K lodowa tafła dryfująca na wodzie
- 10-A sprzęt alpinisty
- 10-G mebel
- 10-M organ
- 11-A zwykle zielony, kolczasty
- 11-G jedno z wcielen Wisznu, hinduski bog
- 11-M zdobył go Amundsen
- 13-B łowca zwierząt futerkowych
- 13-L dawny żołnierz jazdy uzbrojonej w muszkiety
- 14-F bufet w jednostce wojskowej
- 15-A podzielony jest na godziny
- 15-O wymierza ją sąd

Pionowo

- 1-A miasto renesansowe w Polsce
- 1-C pracuje na statku
- 1-D region w Polsce
- 1-F jeden ze Złotej Ordy
- 1-H góry w Ameryce Płd
- 1-J wysiłek zwykłe związany z pracą

- 1-L kiesa
- 1-N świecąca tasiemka wzdłuż szwu spodni
- 1-P kuzynka synogarlicy
- 1-R owoce z krzewu podobnego do porzeczki
- 5-G osiągnięcie
- 5-I ulubieniec dziadka
- 5-K błąd
- 7-E miasto we Francji
- 7-M państwo Zatoki Perskiej
- 8-A drewniana na wino
- 8-R stare góry na południu Belgii
- 10-C zbrojna asysta
- 10-D pobudka, podnieta do działania
- 10-H cnotliwa w Biblii
- 10-J ulubieniec lub dawniej kochanek
- 10-N firma produkująca sprzęt sportowy
- 10-P obejście, gospodarstwo
- 12-F przed siewem również gatunek wieloryba
- 12-L gatunek sera
- 14-A Claudia Cardinale
- 14-R symbol chem. wapnia



Rozwiązanie krzyżówki nr 66



STRONA BOLKA i LOLKA

Redaguje
**LESZEK
MECH**

"POLONIA REVIEW"
Polski Program Telewizyjny
We środy o 8 wieczorem, w piątki o 7 30 wiecz.
i w soboty o 2 30 p m na kanale 10 (Maclean-Hunter w
dzielnicy Parkdale)
Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii
kanadyjskiej "Polonia Review" jest niezależnym polskim
programem tygodniowym.

"Pani Jadwiga"
Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville
od godziny 1 do 2 w każdą sobotę
Reklamy i ogłoszenia handlowe
oraz wszelkie komunikaty
przyjmuje się telefonicznie - 691-8789

Echo Ojczyzny
codzienny polski program radiowy
nadawany od godziny 11 05
od poniedziałku do piątku włącznie.
ze stacji CHIN FM 100 7
tel. 531-9991
Prowadzi Karola Kęsik
Muzyka,
wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze
Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe
i wszelkie komunikaty

PROGRAM RADIOWY POLONEZ

w soboty 3:30-4.30 1250 AM CHWO



ADRES REDAKCJI POLONEZA
2120 BLOOR st W
MAREK J GOLDYN TORONTO, ONT M6S 1M8
PRODUCENT TEL (416) 762-7401

"RADIO VICTORIA"

od 10:30 a.m. do 11:00 a.m.

w NIEDZIELE
na stacji WHLD 1230 AM.

POLSKI PROGRAM RADIOWY

NA STACJI CJUB w VANCOUVER - 1470 AM -
każdej niedzieli od 14 30 do 16 00

Wiadomości z Polski, ogłoszenia i komunikaty polonijne,
komentarze, koncert życzeń, ogłoszenia handlowe

Prowadzi STASIA MAŁCZYŃSKA i TONY IOCHLIN
Nr tel 946 - 9617



**EMPRESS
TRAVEL AGENCY Ltd**

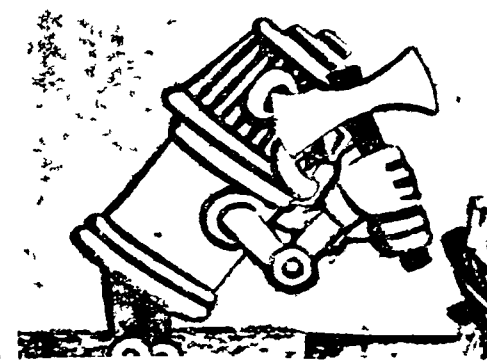
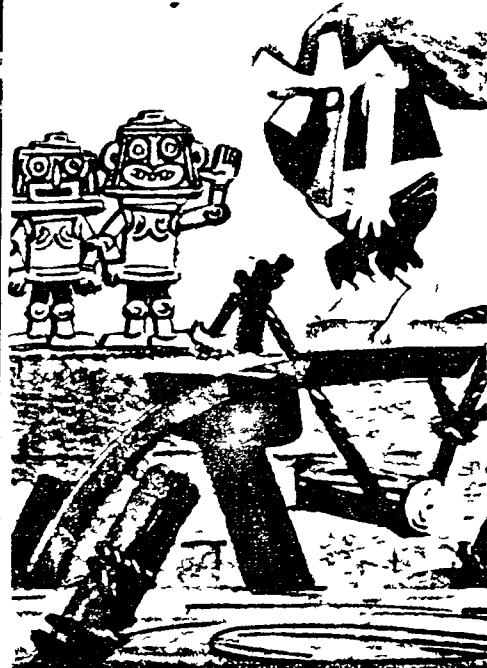
PRZELOTY DO POLSKI WYCIEZKI
niskie ceny

empress
travel agency ltd
PRZEDSTAWICIEL PKO
Właścicielka RENATA OKOŁO KUŁAK

181 Roncesvalles Av Toronto M6R 2L5 (naprzeciwko
Credit Union)
TFL (416) 536 3554 536-6991

ZŁOTE MIASTO INKÓW

Ciąg dalszy



Dalsze wydarzenia rozegrały się błyskawicznie
Opryszek stanął pod posągami i mruknął — Jestem
Ręka boga deszczu opadła w dół, palce pochwy-
ciły za surdut i bandytę uniosły w górę

— Sprytnie pomyslane — szepnął Pedro Złe
Oko nie podejrzewając żadnego podstępów

Obok muru otaczającego miasto stała drewniana
machina powiązana linami Ręka boga deszczu
ustawiła opryszka na jej rusztowaniu

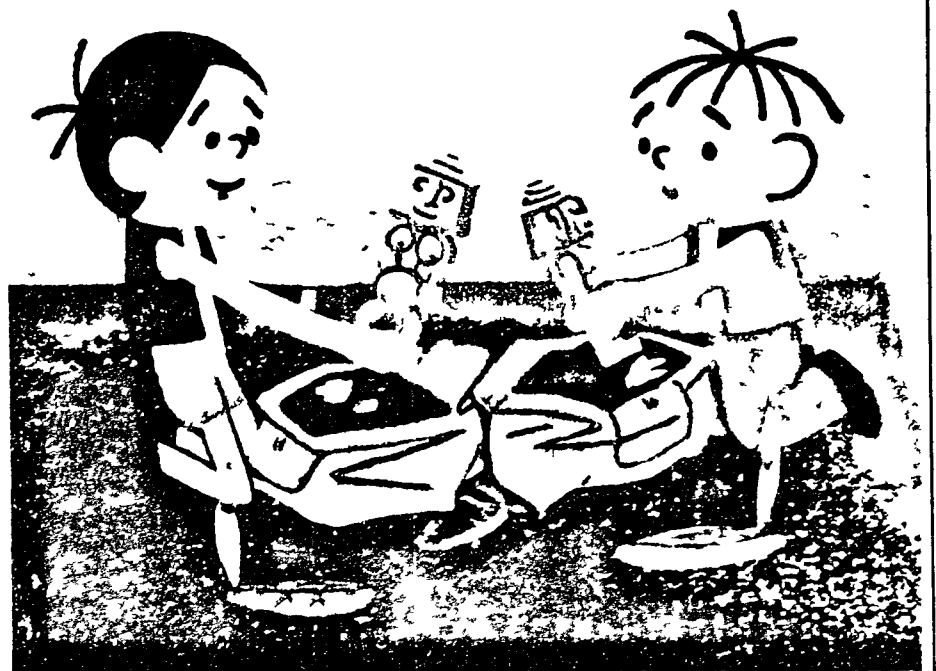
— Teraz kolej na was chłopcy — rzekł Indianin
ukryty we wnętrzu posągu i kierujący jego ruchami

Bolek przyodziały w pancerz rycerza Inków za
pukał w zbroję stojącego obok przyjaciela Hełm
lekką uchylił się i ukazało się pobludle oblicze
Lolka

— Juz po wszystkim — wyszeptał chłopiec
— Co tam się dzieje? — warknął opryszek —
Pospieszcie się!

— Oczywiście — odpowiedział Bolek i jednym
uderzeniem topora przeciął napięty sznur Machina
zatrzeszczała Chłopcy usłyszeli rozpaczliwy jęk ban-
dyty Pedro Złe Oko wyleciał w powietrze i zniknął
za murem

— Nie wróci? — zapytał Lolek
— Mam nadzieję że złamię kark podczas łąc-
wania — odparł Bolek — A jeśli nawet wyjdzie
cało to przez miesiąc będzie mu huczało w głowę
niczym w ulu Wtedy będzie szukał pigulek od bólu
głowy, a nie złotego miasta Inków Zresztą plan za-
braliśmy bandziorni i zaraz oddamy Indianinowi
Pedro Złe Oko nigdy tu nie trafi



Napisał Leszek Mech
i Władysław Nehrebecki
Ilustrował Alfred Ledwig

— Musimy rozstać się przyjaciele — odezwał się Indianin
i pyknął z fajki Wypuszczony kłąb dymu na moment owionął
chłopców Bolek i Lolek westchnęli i wolno osunęli się na
ziemię

— Wybaczcie mi ale musiałem tak postąpić — rzekł
Indianin — Poza mną nikt inny nie może znać drogi do złotego
miasta Inków

Chłopcy przebudzili się na zielonej polanie w pobliżu stacji
kolejki wysokogórskiej

— Miałem przedziwny sen — zamruczał Lolek

— Podobnie i ja — rzekł Bolek — Ale pospieszmy się, bo
ucieknie nam kolejka

W domu rozpakowując plecaki chłopcy ze zdumieniem
zobaczyli złote posągi boga deszczu

— Nie do wiary! — odezwali się jednocześnie — To
wcale nie był sen Złote miasto Inków istnieje naprawdę

Koniec

